Nr 58. Kraków, Sroda 2 Marca 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. i numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża L 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 180

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Racakowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń. (T. B.) Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o godzinie 11 minut 5 przed południem. Między innymi wniósł pos. Głąbiński wniosek w sprawie **ułożenia pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich**.

Po odczytaniu wniosków i interpelacyj, podał prezydent do wiadomości, że dziś w ciągu posiedzenia będzie kontynuowaną dyskusya nad wnioskami nagłymi, w pierwszej linii nad wnioskiem p. Grafenauera w sprawie postępowania personalu urzędniczego państw. kolei w Karyntyi wobec ludności słoweńskiej i że obrady nad wnioskami nagłymi rozpoczną się około godz. 4 popoł.

Przystąpiono do porządku dziennego. — Prezydent oświadczył, że czyniąc zadość objawionemu życzeniu, zamierza przedewszystkiem przeprowadzić dyskusyę nad **budżetem i ustawą finansową**, a potem nad **przedłożeniami podatkowemi**.

Następnie posiedzenie przerwano dla wpisywania się mowców do dyskusyi budżetowej.

(W ten sposób Izba, załatwiwszy na wstępie swej sesyi, a mianowicie w sobotę ustawę o kontyngencie rekruta we wszystkich trzech czytaniach 191 głosami przeciw 121 — przystępuje z dniem dzisiejszym do najważniejszego zadania swego: do uchwalenia budżetu, ustawy finansowej i nowych podatków, o których w jesieni zamieściliśmy szereg informujących artykułów. (Przyp. Red.)

Po przerwie pierwszy zabrał głos w dyskusyi budżetowej pos. Beer.

Poseł Beer (soc.-dem.) żąda zmiany dotychczasowej polityki cłowo-handlowej, która szkodzi całemu gospodarstwu. Wystąpił za jak najszybszem zawarciem traktatów handlowych z Serbią i państwami bałkańskiemi.

Dr Sylwester zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby Niemcy byli partyą rządową. Rząd obecny został powołany bez ich przyczynienia się, a ostatnimi czasy zaszły fakta, które Niemców jeszcze bardziej od rządu odsunęły. Następnie krytykował stosunki w parlamencie i powiedział, że już używanie kilku języków w Radzie państwa uniemożliwia (?) porozumienie, posłowie wygłaszają formalne monologi.

Mowca zwrócił się dalej przeciw poniżaniu godności Izby posłów przez obrazy itd., dalej przeciw nadużywaniu prawa stawiania wniosków, poczem apelował do wszystkich posłów, by współdziałali celem podniesienia poziomu Izby, która wówczas będzie miała więcej si[ł] jak obecnie. Następnie omawiał budżet, specyalnie etat ministerstwa kolei i zakończył oświadczeniem, że Niemcy połączyli się dla obrony interesów narodowych Niemców austr., ale są gotowi do współdziałania z wszystkiemi stronnictwami, bo to jest z korzyścią dla wszystkich.

Następnie przemawiał p. Baxa.

Posiedzenie trwa dalej.

O nowe podatki.

Spodziewana mowa Kramarza.

Wiedeń. (Tel wł.). Izba posłów ma obradować nad projektami podatkowymi rządu. Przeciw projektom podatkowym Dra Bilińskiego wszystkie prawie stronnictwa bardzo energicznie protestują.

Dzisiejsza dyskusya budżetowa w Izbie nie budzi żadnego zainteresowania i jest obojętną. Natomiast wszyscy oczekują zapowiedzianej na jutro lub czwartek mowy Dra Kramarza. W mowie tej będzie się bronił Dr Kramarz przeciw zarzutom, czynionym mu z powodu jego odczytu w Petersburgu.

Izba panów przeciw proj. podatk.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. fr. Pr.« donosi, iż nietylko Izba posłów sprzeciwia się projektom podatkowym Dra Bilińkiego, ale także i Izba panów, która do tych projektów odnosi się wrogo.

Sprawy węgierskie.

Audyencya hr. Khuena.

Wiedeń. (Tel. wł.) Hr. Kuhen-Hedervary przedłożył na dzisiejszem posłuchaniu u cesarza, które trwało półtorej godziny — nominacyę hr. Jana Zichego, na ministra wyznań i oświaty.

Jan hr. Zichy jest wybitnym węgierskim mężem stanu i cieszy się zaufaniem następcy tronu. Urodził się w r. 1868, skończył nauki prawne i prawno państwowe w Berlinie i Budapeszcie. W r. 1893 wstąpił do służby municypalnej.

Jan hr. Zichy jest założycielem węgierskiego stronnictwa ludowo-katolickiego. Wystąpił z niego w r. 1894, gdy stronnictwo nie zgodziło się na zmianę regulaminu Izby węgierskiej.

Hr. Zichy jest mężem zaufania następcy tronu Franciszka Ferdynanda. On miał towarzyszyć następcy tronu podczas podróży do Petersburga, ale bar. Schön sprzeciwił się temu.

Nominacye.

Wiedeń. (Tel. pr.). Na dzisiejszej audyencyi hr. Khuena-Hedervarego zatwierdził cesarz nominacyę hr. Zichyego ministrem wyznań, oraz cały szereg nowych nadżupanów.

Intrygi bułgarskie.

Wiedeń. (Tel. wł,) »N. Fr. Presse« otrzymuje z urzędowego źródła tureckiego, z Konstantynopola, wyjaśnienia co do przyczyn ciągłych utarczek pogranicznych turecko-bułgarskich. Utarczki te są dla rządu tureckiego **rzeczą niezrozumiałą**. Żołnierze tureccy **nie dają żadnego powodu** do tego rodzaju zajść pogranicznych.

Dyplomacya turecka sądzi, iż zajścia te są **wywoływane przez wojsko bułgarskie z wiedzą rządu bułgarskiego**, specyalnie przez czas pobytu króla Ferdynanda w Petersburgu i aby **powstrzymać Rosyę od zamierzonego układu z Austro-Węgrami** co do „status quo“ na Bałkanie. Rząd turecki jednak postara się rozplątać sieć intryg bułgarskich.

Konstantynopol. (T. B.) »Turquie« donosi, że rosyjski ambasador oświadczył wczoraj ministrowi spraw zagr., że podróż króla Ferdynanda bułgarskiego do Petersburga ma na celu wyłącznie utrzymanie »status quo« (?).

Przesilenie w Anglii.

Londyn. Liberalne dzienniki wyrażają zupełne zadowolenie z wczorajszego oświadczenia premiera Asquitha w Izbie gmin i oświadczają, że liberalne stronnictwa obecnie są zgodne co do polityki, jaką we walce należy stosować. Należy się spodziewać, że w ciągu trzech tygodni grupy złączą się w jedną całość.

Natomiast dzienniki konserwatywne przedstawiają stanowisko premiera tak, jak gdyby on się był oddał w ręce radykałom. Zarzucają mu, że nie dba o finanse kraju i przewidują, że rząd, jeżeli pozostanie, straci na znaczeniu i że konserwatyści ze swoim projektem zreformowania Izby wyższej, przy przyszłych wyborach zyskają posłuch w kraju, ponieważ naród nie chce mieć tylko jednej Izby, jak to pisma te rozumieją pogróżki rządu co do ograniczenia prawa veto Izby wyższej.

Oba stronnictwa liczą się z nowymi wyborami w czerwcu.

Londyn. (T. B.). W dalszym ciągu dyskusyi kanclerz skarbu Lloyd George oświadczył, że jest pożądaną rzeczą, aby Izba jak najrychlej albo przyjęła, albo odrzuciła przedłożone przez rząd ogólne zasady veta Izby lordów. Jeżeliby rząd nie znalazł się w położeniu, któreby zapewniało, iż propozycye jego nietylko będą przez Izbę gmin przyjęte, ale staną się ustawą, nie pozostałby nadal w urzędzie. (Oklaski). Następnie przemawiali Balfour, Redmond i Chamberlain, poczem rezolucyę jednomyślnie przyjęto.

Przygotowania do nowych wyborów.

Londyn. (Tel. wł.) Po wczorajszem oświadczeniu premiera ministrów angielskich, nie ulega wątpliwości, że przesilenie jest na razie zażegnane, ale powszechnie sądzą, że w kwietniu lub maju bieżącego roku nastąpi rozwiązanie Izby gmin, a w czerwcu odbędą się nowe wybory. Obie partye angielskie (unioniści i liberali) czynią już przygotowania do nowych wyborów.

Polepszenie u Dra Luegera.

Wiedeń. (Tel. wł.) W stanie zdrowia Dra Luegera nastąpiło **niespodziewane polepszenie**. Chory jest wprawdzie osłabiony ale puls jest regularny. Temperatura wynosi 37.2, serce funkcyonuje lepiej, nerki także. Płuca są w całkowitym porządku.

Gdyby Dr Lueger odzyskał apetyt, to być może, udałoby go się **utrzymać przy życiu**. Wśród oblegających ratusz panuje z powodu polepszenia w chorobie burmistrza żywe zadowolenie.

Wiedeń. (T. B.) Dzisiaj o godz. 11 przed poł. o stanie zdrowia Dra Luegera biuletyn opiewa:

Pacyent przepędził noc lepiej, tak, że **lekarze znowu mają nadzieję utrzymania go przy życiu**. Temperatura 37·2, puls 84 regularny, ucisk krwi niezmieniony, czynność serca równomierna, na płucach niczego nie stwierdzono co by budziło obawy, przyjmowanie pokarmów normalne, sensoryum wolne, gojenie się rany normalne.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 1 marca).

Narady ziemian.

Lwów. (T. B. Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Towarzystwa Kredytowego ziemskiego omawiano sprawozdanie Związku ziemian, przyczem stwierdzono, że związek rozwija się pomyślnie.

Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto sprawozdanie dyrekcyi w sprawie przeznaczenia 20.000 kor. na stypendya dla słuchaczów akademii handlowej, synów urzędników tow. Już w r. b. będzie udzielone pierwsze stypendyum w kwocie 800 kor.

Następnie przyjęto sprawozdanie Banku parcelacyjnego, przyczem uznano wydatek Tow. na ten cel w kwocie 12500 kor. i wyrażono nadzieję, że likwidacya pójdzie pomyślnie tak, że kwota ta będzie Towarzystwu zwróceną. Następnie polecono dyrekcyi, aby raz jeszcze prowadziła rokowania z zarządem m. Lwowa w sprawie budowy gmachu Tow., a gdyby rokowania te nie doprowadziły do skutku, aby realność Towarzystwa przy ul. Kopernika i Szajnochy Nr 4, 6, 8 odrestaurowano.

W końcu wybrano komisyę rewizyjną, w skład której weszli: Jan bar. Konopka, Stanisław Jędrzejowicz, Dydyński, Stefan Moysa, Klemens Dzieduszycki, Krzysztof Abrahamowicz i Albin Rayski.

Z porządku dziennego rozdzielono szereg zapomóg i darów z łaski.

I. szkoła pielęgniarek.

Lwów. (Tel. pr.). Dziś rano została w szpitalu powsz. otwarta pierwsza szkoła pielęgniarek, urządzona z inicyatywy dyrekcyi szpitala Dra Starzewskiego, kosztem Wydziału kraj. W otwarciu wzięli udział prawie wszyscy profesorowie wydziału medycznego, biuro sanitarne Wydziału kraj., a także dyrektor szpitala krakowskiego Dr Krzyszkowski. Podczas otwarcia przemawiali do frekwentantek członek wydz. kraj. Bernadzikowski i Dr Starzewski. Na razie urządzono szkołę dla zakonnic i zapisało się 21 frekwentantek z 8 rozmaitych zgromadzeń zakonnych.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej wskutek poprawy kursów na giełdzie nowojorskiej, tendencya była silna, obroty atoli były ograniczone. Alpiny poszły w górę.

Niezadowolenie z ambasadora niemieckiego w Wiedniu.

Londyn. (Tel. wł.) Do »Daily Telegraph« donoszą z Wiednia: Ambasador niemiecki Tschirsky ma wkrótce opuścić swoje stanowisko w Wiedniu, gdyż Aehrenthal powiedział w Berlinie, że ambasador nie znajduje się na wysokości swojego wysokiego położenia. Następcą Tschirsky'ego ma być dotychczasowy niemiecki sekretarz spraw zagranicznych, a poprzednio ambasador w Petersburgu, von Schoen.

Pożyczka bukowińska.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeński bankverein wraz dolno-austr. tow. eskontowem Anglobankiem i czeskim Union-bankiem oraz Merkurym objęli bukowińską pożyczkę krajową we wysokości 16 milionów koron.

Wzloty inż. Warchałowskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Wiener Neustadt donoszą, że inżynier Warchałowski próbował tam wczoraj wzlotów na biplanie Fahrmana. W powietrzu utrzymał się inż. Warchałowski przez 1 godz., 2 minuty, 4 sek.

Wśród wiedeńskich zwolenników żeglugi powietrznej nadzwyczajne zadowolenie z tych wzlotów.

Neoslawizm „Nowoje Wremia“.

Petersburg. (Tel. wł.) »Nowoje Wremia« w artykule wstępnym twierdzi, iż dobór członków komisyi porozumiewawczej rosyjsko-polskiej jest niesłusznie ułożony, gdyż biorą w niej udział Dymsza i hr. Olizar będący przedstawicielami ziem nie polskich (!). Naturalnem uzupełnieniem składu komisyi dla zrównoważenia tego wyboru powinno być powołanie do niej Eulogjusza (!) i Aleksiejewa (przedstawiciela czynowników warszawskich. Przyp. Red.). Wówczas tylko społeczeństwo rosyjskie będzie zwracało się z ufnością do działań komisyi, która nadto w zakres swej pracy powinna włączyć sprawy galicyjskie (!). Ustępstwa czynione przez Rosyę na korzyść Polaków (jakie?), powinny być zrównoważone (!) ustępstwami na korzyść Rosyan w Galicyi.

Nadużycia w arsenale tulońskim.

Paryż. (T. B.) Na podstawie przeprowadzonego śledztwa w sprawie nadużyć w arsenale w Tulonie aresztowano dostawcę dla marynarki Baloy z powodu usiłowanego przekupstwa. Aresztowanie to wywołało wielką senzacyę, ponieważ uwięziony zażywał wielkiego poważania w kołach handlowych i politycznych.

Groźba strajku kolejowego.

Paryż. (T. B.). Delegaci związku maszynistów i palaczy upaństw. kolei zachodniej postanowili raz jeszcze jawić się u ministra robót publ. i przedłożyć mu swoje żądania zwłaszcza w sprawie podwyższenia płac, a gdyby ich nie uwzględniono, rozpocząć strajk.

Francya i Marokko.

Fez. (Aj. Hav.) Sułtan ratyfikował w zupełności ugodę z Francyą.

Wyprawa hr. Zeppelina do bieguna.

Berlin. (Tel. wł.). Hr Zeppelin oświadczył, że wyprawa jego do bieguna północnego na balonie sterowym nie ma na celu zbadania bieguna północnego, lecz wypróbowanie balonu i zbadanie kraju położonego poza krajem Franciszka Józefa i Spitzbergen.

Sfery aeronautyczne w Niemczech z wielką ciekawością oczekują tej wyprawy.

Pożar.

Londyn. (T. B.) Aj. Lloydu donosi z Bostonu: W zakładach bostońskiego tow. „Clide Steamuship (Tow. budowy okrętów, przyp. red.) wybuchł ogień. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 3 miliony dolar.

Zbrojenia Unii i Japonii.

Londyn. (T. B.) Jak jeden z tutejszych dzienników z Tokio się dowiaduje, nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby Japonia budowała dwa okręty wojenne o pojemności 32.000 ton. (Wczoraj bowiem zamieściliśmy telegram z N. Jorku, w którym oświadczono, że sekr. marynarki Unii prosił Izbę o uchwalenie 1 okrętu liniowego, gdyż Japonia jest w trakcie budowy dwóch takich pancerników. Przyp. red.).

Nieznana choroba.

Konstantynopol. (T. B.) Jak „Jeni Gazeta“ donosi w Jalowa nad morsem Marmora wybuchła nieznana choroba, na którą w krótkim czasie zmarło 300 osób.

Lawina.

Nowy Jork. (T. B.) W Burke (stan Idaho) spadła lawina. Większość mieszkańców zdołała uciec. Zginąć miało 50 do 60 osób.

Strajk w Gwadalupie.

Pointe a Pitre. (T. B.) W trzech fabrykach podjęto znowu pracę. Plantacye w dwóch miejscach są zniszczone. Wiele ludzi ciężko poranionych.

Z chwili bieżącej.

Zabezpieczenie Wawelu przed pożarem. — Dziś o godzinie 6 rano przedsięwzięła straż pożarna kroki próbne na wypadek pożaru na Wawelu. Wśród innych pożarnych rekwizytów zabrano również wielką wysuwalną drabinę celem przeprowadzenia prób na dachach zamkowych. Węże hydrantowe, umieszczone na wysokości 30 metrów, nie wyrzucały z potrzebną siłą wody. Z tego powodu okazuje się, że zabezpieczenie Wawelu przed pożarem jest niedostateczne. Najbliższe ćwiczenie próbne straży pożarnej na Wawelu odbędzie się jutro po południu i — jak przypuszczać można — da również ujemne wyniki.

Psychologia ubiegłej sesyi Sejmu galicyjskiego.

(Ciąg dalszy.)

Rusini, jeżeli wołają, że są upośledzeni i prześladowani to kłamią w sposób tak bezczelny, że bezczelniej nigdy żaden jeszcze nie skłamał polityk. Jeżeli się porówna położenie rusińskiego narodu w Galicyi i w Rosyi to spazmatycznego śmiechu możnaby dostać. Tu w Galicyi mają wszystko, czego naród młody, naród posiadający jedną tylko warstwę społeczną, naród rozpoczynający dopiero kulturalną pracę zapragnąć — tylko i zapotrzebować może. Mają w całej pełni uznaną swoją narodowość, zasiadają we wszystkich reprezentacyach od gminy do delegacyj, mowa ich równouprawniona w urzędach, mają szkoły, mają stowarzyszenia, słowem wszystko... z wyjątkiem jednej rzeczy, której im nikt dać nie może t. j. z wyjątkiem wiekowej tradycyi i pracy na polu kultury, tudzież z wyjątkiem tych warstw, które niegdyś nad kulturą pracowały jak szlachta i mieszczaństwo. Tego jednak my Polacy ani im udzielić, ani odstąpić nie możemy, nie możemy też oddać im ziemi, którą od wieków posiadamy, a która na każdym zagonie zroszona krwią naszą, utrzymana naszą dawniejszą pracą i poświęceniem. To jednakże wprowadza właśnie Rusinów w wściekłość, że są w pracy kulturalnej młodsi, właściwie ją dopiero rozpoczynają, my zaś prowadzimy ją bez przerwy już wieki całe. Nie chcę i nie myślę wcale zaprzeczać Rusinom prawa do uważania się za osobny naród. Narodowość jest w znacznej, ba nawet w przeważnej mierze rzeczą dobrej woli, można kogoś zmusić do przynależności państwowej, nie można jednak nikogo zmusić do przynależności narodowej. Jeżeli jakaś grupa społeczna chce stworzyć osobny naród, uczciwa polityka zabronić jej tego nie może. Tylko zbójecka polityka postępuje inaczej.

Chcą więc Rusini być osobnym narodem, to ich wola — niech będą. Ale to niech sobie pozwolą powiedzieć, że jeżeli to dla nich możliwe, to zawdzięczają wszystko tylko naszej polskiej bezmyślności i bierności: »Nie umieliście nas zassymilować i w jeden wspólny organizm narodowy wcielić, teraz musicie nas uznać za osobny naród«. Tak odezwał się do mnie raz pewien Rusin, Ukrainiec i wypowiedział wielką prawdę.

Tak jest! Nie potrafiliśmy dokonać tego, cośmy dokonać mogli i teraz stoimy bezradni wobec faktu, który już odrobić się nie da. To złe zaś, które się stało, stało się bardzo niedawno.

Jeszcze w połowie zeszłego stulecia wszystko było do uratowania. Jeszcze ja pamiętam za moich młodych lat, że w domach ruskich księży mówiono tylko po polsku, że Rusin skoro się cokolwiek ucywilizował, miał sobie za honor uchodzić za Polaka. Gdy zaś w trzy dziesiątki lat później bawiłem w pewnej miejscowości w kołomyjskiem, to byłem tam, idąc koło plebanii, świadkiem następującej sceny: Biegał przed bramą dziesięcioletni syn ruskiego parocha, a kopiąc ze złością psa, który nań poszczekiwał, wołał na niego: »Ty Polak!« Oto przykład rzucający jaskrawe światło na fakt, do jakiego stopnia stosunki się zmieniły. Że zaś się zmieniły, to temu nikt nie winien tylko wschodnio galicyjska polska szlachta. Gdy te słowa powiedziałem pewnego razu śp. Wojciechowi Dzieduszyckiemu, on, który był dla mnie zawsze nad wyraz przyjacielski i serdeczny, wyszedł z równowagi, potarł swoje ogromne czoło, a potem uderzył pięścią w stół i zawołał ze złością: »to nie prawda!« Na to ja odpowiedziałem: Prawda bracie, prawda! Rozważmy tylko rzecz spokojnie. I zaczęliśmy rozważać. Wkońcu zamilkł kochany pan Wojciech, zadumał się, a dwie duże łzy stoczyły się po jego wydłużonej twarzy. Już więcej potem tej sprawy z nim nie dotykałem nigdy. Czułem bowiem, do jakiego stopnia była mu ona bolesną, z iloma musiał pożegnać się złudzeniami. Usprawiedliwiał, jak mógł, szlachecką Brać, ale usprawiedliwić nie zdołał...

Wschodnio galicyjska szlachta zawiniła nie tem, jakoby rusińskich chłopów prześladowała i gnębiła. W czasach po zniesieniu

pańszczyzny nie czyniła ona tego wcale, w tych zaś właśnie czasach dokonało się całkowite oddzielenie się Rusinów. Że tam, tu i owdzie ekonom lub karbowy a nawet sam pan dziedzic dopuścił się nadużycia, że panicz ze dworu niekiedy zbałamucił wiejską dziewczynę, to przecież tu w rachubę wchodzić nie może! Takie sporadyczne przypadki działy się także i w zachodniej Galicyi, a nawet działy się i dzieją wszędzie. To były objawy przeciwieństwa natury ekonomiczno-społecznej nie zaś narodowej.

Szlachta polska zawiniła nie tem, że chłopów Rusinów prześladowała, ale tem, że ich zaniedbała, że ich całkiem opuściła i jako rzecz niczyją na pastwę wykształconej w naszych szkołach za nasze pieniądze, inteligencyi rusińskiej porzuciła. Zamiast połączyć się z gminą, zamiast posłuchać wskazówki Tocquilla, że wszelka mądra polityka powinna od gminy pracę rozpoczynać, zamiast z gminą, w gminie i dla gminy pracować, jej interesy w swoje ująć ręce, zamiast złączyć chłopa z dworem nowemi silnemi węzły nie mglistych sentymentów, ale interesów, panowie szlachta przeforsowali w Sejmie w roku 1865 dla własnej wygody obszary dworskie, gminy rzucili na pastwę anarchii, lud oddali w ręce żydów, a sami zaczęli pływać po morzu rusińskim jak oliwa na wierzchu, w naiwnej wierze, że mając po swojej stronie żandarma, starostę i namiestnika potrafimy zawsze utrzymać się jako klasa rządząca. W Galicyi zachodniej takie stosunki wytworzyły kwasy społeczne, w Galicyi wschodniej doprowadziły do zorganizowania się Rusinów w osobny naród. Gmina w anarchii, ksiądz zdala od pana trzymany, u góry zaś pan, królik na swoim dworskim obszarze.

Oto, na co patrzały dzieci chłopskie i księże i zapałały nienawiścią do tych po dworach królików. W ich duszach odezwały się instynkta pierwotne i dzikie; na ziemi bujnej i bogatej szatan nienawiści zasiał ziarna kąkolu, nie było zaś siewcy, który byłby siał ziarno dobre. Umysły nieprzygotowane wiekową kulturą, zaczęły wchłaniać w siebie chciwie nowoczesną naukę i oświatę, no i przyszło do tego, żeśmy dostali Budzynowskich i Siczyńskich, Makuchów i Staruchów i tylu, tylu innych. Tego wszystkiego można było uniknąć, należało tylko zaraz po roku 1860 zabrać się do energicznej organizacyjnej pracy z ludem i nad ludem. Pamiętam jeszcze doskonale te czasy, jak lud rusiński garnął się do polskiego obywatelstwa, jak ich dobrowolnie na posłów wybierał.

Były takie okolice, w których żadna agitacya nie byłaby pomogła, aby kandydata-szlachcica obalić. Byli panowie, których lud rusiński kochał, jak ojców. A trzeba wiedzieć, że chłop Rusin jest o wiele więcej uczuciowy, aniżeli Mazur. Jest też do pokierowania i zorganizowania o wiele łatwiejszy. Opowiadano mi, że gdy przed paru laty wybuchły we wschodniej Galicyi strajki rolne, to w pewnej miejscowości przychodzili chłopi mężczyźni i kobiety do dziedzica i jego żony z płaczem, całowali ich po nogach i wołali: przebaczcie, nie gniewajcie się, ale musimy »strajkowaty«, przyszedł nakaz. Jeżeli więc udało się Ukraińcom w taki sposób zorganizować chłopów, jak to widzimy obecnie, to czyż nie było to możliwe dla szlachty?

Niestety jedna jej część wolała jeździć po zagranicach, inna część wolała siedzieć we Lwowie i grać w karty w kasynie narodowem, inna znowu w domu siedząc polować, pić, fajkę palić, po sąsiedztwach jeździć, a bawiąc się z gazet w wielką politykę, czekać chwili, kiedy Napoleon, Bismark, lub Andrassy Polskę odbuduje. Były wyjątki, ale te regułę tylko potwierdzają. O pracy reformatorskiej od gminy aż do sejmu myślało tylko niewielu, a myślało daremnie. Prowadzono bardzo mądrą politykę narodową w Wiedniu — bezmyślną zaś społeczno-ekonomiczną w domu. Ne i teraz przyszło do tego, że nawet taki poseł Hupka, musiał przyznać, »iż pomimo czterdziestoletnich nawoływań ze strony największych naszych ludzi nie przyszło do reformy gminnej i administracyjnej, że mimo powszechnego uczucia potrzeby nie przyszło do ustawowego uregulowania naszych stosunków agrarnych". Otóż powiem Ci, panie Hupka, że to wszystko prawda, tylko jedno było w twojej mowie nieprawdą, t. j. jakoby temu wszystkiemu była winna kwestya ruska. Bierzesz w tym wypadku, Mości panie Pośle skutek za przyczynę, nie byłoby bowiem kwestyi ruskiej, gdyby szlachta, dzierżąc w rękach swoich rządy, była umiała krajem kierować i lud organizować. Reformy gminne, administracyjne, agrarne zawczasu przeprowadzone mogły były zdusić kwestyę ruską w zarodach. I dzisiaj jeszcze dałaby się ona znacznie złagodzić przez reformy socyalno-polityczne, ale należałoby się do nich zabrać z energią i z zapałem godnym wielkiej sprawy. Teraz istotnie sprawa ruska przeszkadza i rozstrój sprowadza. My bowiem wobec groźnego wroga, który zjawia się przed nami pełen dzikości, obdarzony jakąś ciemną, pierwotną, ale żywiołową siłą, stajemy bezradni, jakby zahipnotyzowani jego wzrokiem, jego rozmachem, i na żaden czyn zdobyć się nie umiemy. Otwarcie wyznaję, że gdy rozmyślam nad tem, to rozpacz mnie ogarnia, gdyż to objawy zwyrodniałości i upadku. W Wielkopolsce stajemy się w walce z wrogiem społecznie, ekonomicznie i narodowo coraz silniejsi — w Galicyi coraz słabsi. To zły znak.

Polonus.

Spekulant czy ideowiec?

Warszawski tygodnik ilustrowany »Świat«, ogłosił sensacyjny artykuł o działalności Burcewa głośnego »historyka rewolucyi rosyjskiej«, który wsławił się zdemaskowaniem całego szeregu wybitnych prowokatorów ochrany i utrzymuje w Paryżu specyalne biuro polityczne dla propagandy rewolucyjnej. »Świat« przedstawia go w świetle zupełnie odmiennem. Według rewelacyi tego pisma, Burcew jest pospolitym spekulantem, sprzedającym dziennikom francuskim i angielskim swoje odkrycia na wagę złota, — albo nawet czemś gorszem jeszcze... Oto, jakie jest, — według »Świata« najbliższe otoczenie i główny sztab burcewowskiej ajencyi w Paryżu:

> Miejscem przyjęć jest pokój dość obszerny, z kanapą niewyraźnego koloru, po nad którą czerwieni się wielka, krwawa plama na białej chuście. Pod krwawą plamą ponura dewiza rewolucyi. Na przyległej ścianie obicie z drukowanym ciemnemi tonami epizodem pogromu manifestantów rosyjskich. Dwie inne ściany zajmuje galerya portretów. Więc najpierw portrety, opatrzone wyrokami, dokonanemi przez bojowców. Następnie »listy gończe«, obwieszczające, kogo główna kwatera poszukuje, a na ostatku szereg ostrzeżeń przed domniemanymi, czy istotnymi szpiegami. Pomiędzy podobiznami ajentów policyjnych nie brak i Borowskiej i Stanisława Brzozowskiego, których to, jak wiadomo, Burcew oskarżać nie przestaje.
>
> Główna kwatera, jak przystało, posiada sztab, którego naczelnikiem jest pan Georges Silber, niewielki człowieczek, niechlujnej powierzchowności, o rozczochranych włosach i, mówiąc delikatnie, zbyt wielkich »pieskach« przed wielkiemi uszami. Pan Silber jest przeciwieństwem melancholijnie marzycielskiej postaci »historyka rewolucyi« i stąd nawet swoim współwyznawcom nieraz daje się we znaki. Liczyć z nim jednak się trzeba, skoro sam Burcew nazywa go w artykułach swoich *„mon collaborateur et ami"*. Drugim z kolei dygnitarzem jest pan Samuel Bernstein, już zgoła po europejsku noszący pięknie wypielęgnowaną brodę i nieskazitelne garnitury. Strażniczką gospodarstwa jest panna Natalia Mukłanow, opiekła, przysadzista bruneteczka, w czerwonej bluzce i majestatycznie osadzonych binoklach. Urząd szefa policyi zewnętrznej spoczywa w rękach pana o pseudonimie „Nikol" (?), płowego, łysawego blondyna o zdecydowanie haczykotym nosie i wystających kościach policzkowych.
>
> To są główni działacze sztabu. Inni są bądź mniej wybitni, bądź mniej zadomowieni, lub, jak chmurno złowrogi Bakaj, bardziej tajemnicą spowici.

Wobec Polaków zajmuje Burcew stanowisko, co najwyżej obojętne:

> Historya nasza nic go nie obchodzi, nie zna jej, a raczej zna z tego, co orzekną pp. Silber, Bakaj, Bernstein, lub co zadecyduje p. Dr Emma Goldmann, jedna z trzech gracyj idei prawdziwie szczytnych, którym na imię panie Emma Goldmann, Golde i Róża Luksemburg.
>
> Kimże ostatecznie jest p. Burcew? Zdaniem korespondenta »Świata« wskazana jest wobec szefa policyi rewolucyjnej jaknajwiększa ostrożność. Oto jego słowa: „Kim jest Burcew? Na to niezadługo odpowie historya — i nie ta, którą Burcew pisze, lecz która chmurzy się, która pomrukiwać zaczyna, że wykrycia historyka są jedynie oliwą, która sama przez się wychodzi na wierzch, że ostrożność wielka i nieufność musi być stosowana i do ich apostoła. Zdania są i muszą być podzielone. Najłagodniejsze z tych zdań mają krańce w rodzaju: »pojechał do Ameryki w niezmiernie doniosłych celach«, albo: »pojechał do Ameryki na gościnne występy dla obłowienia się dolarami«. »Wszystko, co mówi Burcew, jest prawdą«, albo: »Burcew bluzga bezmyślnie wszystkiem, co mu kto podpowie...«

Z powyższych uwag wynika przedewszystkiem, że ajencya Burcewa znajduje się całkowicie w rękach żydowskich. Wiedzieliśmy o tem i bez rewelacyi „Świata" — jak i to wiemy, że najgorętszymi rewolucyonistami i najgorliwszymi prowokatorami byli i są w Rosyi — żydzi. I ta okoliczność przedewszystkiem, nakazuje nam zachować wobec t. zw. rewolucyi rosyjskiej jak największą ostrożność. Nigdy zresztą nie wzruszały nas „nawrócenia" ludzi tego gatunku co Bakaj, a i p. Burcew — który zresztą podczas p i e r w s z e g o procesu Borowskiej przedstawił się dość poważnie, nie imponował nam swoją rewolucyjną erudycyą..

Czy wystąpienie „Świata" było zupełnie właściwem — czy nie wpłynął nań znany ugodowy duch właścicieli i inspiratorów tego pisma, rozstrzygać nie będziemy.

Natomiast mocno jesteśmy przekonani, że Polacy powinni zawsze i w każdem położeniu, trzymać się jak najdalej, zarówno od urzędowej jak i rewolucyjnej Rosyi — że nie powinniśmy niczego oczekiwać ani od jednej ani od drugiej — i że naszym narodowym obowiązkiem jest iść zawsze własnemi drogami — i we własnych siłach szukać ostoi dla naszej przyszłości.

Z powodu reorganizacyi kolei państwowych.

Wiedeń, 28 lutego.

(*Ma*). W ministerstwie kolejowem rozważaną jest żywo sprawa reorganizacyi kolei państwowych. W krótkim czasie projekt reorganizacyi wejdzie w życie, o ile go przedtem państwowa Rada kolejowa zaakceptuje.

Projekt dotyka Galicyę przedewszystkiem w jednym punkcie. Ministerstwo kolei stawia zasadę, że dyrekcye kolejowe obejmować mogą sieć kolejową o długości najwyżej 1.200 k i l o m e t r ó w. Obecnie okręgi dyrekcyjne są znacznie większe, zwłaszcza w Galicyi. Ministerstwo kolejowe zamierza przeto utworzyć nowe dyrekcye przez uszczuplenie okręgów dotychczasowych dyrekcyj. Taka nowa dyrekcya powstanie naprzykład na Wschodzie Austryi, ze siedzibą dyrektora w C z e r n i o w c a c h.

Czerniowiecka dyrekcya kolejowa obejmować ma atoli n i e t y l k o b u k o w i ń s k i e linie kolei państwowych. Owe linie bowiem nie dają nawet minimalnej ilości kilometrów, potrzebnej do utworzenia dyrekcyi. Ministerstwo przeto zamierza p r z y ł ą c z y ć do nowej d y r e k c y i c z ę ś ć i t o z n a c z n ą k o l e i w s c h o d n i o - g a l i c y j s k i c h, należących do dyrekcyi stanisławowskiej. Ta zaś ostatnia otrzyma za ową utratę kilka linii ze zbyt zozległej dyrekcyi lwowskiej. W ten sposób znaczna część kolei galicyjskich ma przejść pod zarząd n i e m i e c k i e j dyrekcyi w Czerniowcach.

Nie potrzeba tu dodawać, że posłowie parlamentarni polscy nie powinni dopuścić do takiego rozkawałkowania kolei galicyjskich. Stare zachcianki centralistyczne ministerstwa kolejowego są dobrze znane w Galicyi, a obecny minister Dr Wrba, mimo słowiańskiego nazwiska, jest zagorzałym ich p o p l e c z n i k i e m. Już przed czterema laty zwyciężyły one w sprawie dla Galicyi niesłychanie doniosłej, a mianowicie w sprawie **organizacyi kolei Północnej. Dzięki niedbałości Koła polskiego dworzec kolejowy krakowski dostał się pod rząd Niemców i żydów** i nie różnił się pod względem personalu służbowego od Przerowa lub Lundenburga. Dworzec ten po dziś dzień **jest jedyną oazą niemczyzny w Krakowie** ku najwyższej kompromitacyi posłów krakowskich!...

Podobne i jeszcze większe niebezpieczeństwo przedstawia zamiar wydania części kolei galicyjskich pod zarząd niemieckiej dyrekcyi w Czerniowcach. Dzisiaj wprawdzie językiem urzędowym na kolejach jest język niemiecki, atoli personal kolejowy rekrutuje się we wschodniej Galicyi dotąd wyłącznie z Polaków i Rusinów. Charakter narodowy polsko-ruski utracą jednak owe koleje w bardzo krótkim czasie, jeżeli obejmie je w zarząd dyrekcya niemiecka. Niemcy bukowińscy mimo swej ilościowej mniejszości potrafili dotąd utrzymać charakter niemiecki całego kraju. Uniwersytet, wyższe szkoły, zakłady krajowe są w rękach Niemców. W razie przeprowadzenia owej »organizacyi« kolejowej w myśl projektu Dra Wrby, niemieccy konduktorzy, kontrolorzy, naczelnicy stacyi wpłyną całą falą do wschodniej Galicyi. Zacznie się germanizacya na wielką skalę. Rusini, jak wiadomo, są mało odporni na germanizacyjny nacisk. Na Bukowinie nic nie robią, by złamać przewagę Niemców. W Wiedniu idą razem z Niemcami, a w broszurach swych (np. broszura Sembratowycza) i pismach ofiarują publicznie swe usługi... Niemcom pruskim.

Tak więc germanizacya na Pokuciu i Podolu miałaby łatwe pole do zdobycia. Za lat dwadzieścia brzmiałby na wszystkich stacyach wschodnio-galicyjskich niepodzielnie język niemiecki.

Nowe wybory w Anglii i Niemcy.

Gabinet angielski liberalny leży w agonii. Może się ona przeciągnąć jeszcze czas pewien, kilkanaście dni, kilka tygodni, parę miesięcy, lecz ostateczny upadek rządu i systemu liberalnego nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wybory pokazały, że siła przyciągająca stronnictwa liberalnego znacznie się zmniejszyła, podczas gdy stronnictwo konserwatywne powetowało z olbrzymim rozpędem straty, poniesione podczas wyborów w 1906 roku. Najlepiej zilustrują to cyfry. Podczas wyborów w 1900 roku unioniści zdobyli 402 mandaty, stronnictwo liberalne, będące w opozycyi, 268 mandatów. W chwili rozwiązania parlamentu dn. 8 stycznia 1906 roku unioniści mieli 369 mandatów, opozycya liczyła 301 mandatów. Wybory się skończyły 30 stycznia 1906 roku. — Przyniosły stronnictwu unionistycznemu niebywałą klęskę. Zdołali oni zatrzymać jedynie tylko 158 mandatów. Natomiast stronnictwo liberalne zdobyło 400 mandatów, robotnicy 29 mandatów. Irlandczycy — jak zawsze — pozostali przy swoich 83 mandatach. Obecnie Irlandczycy powrócili w poprzedniej liczbie. Robotnicy otrzymali 40 mandatów. Stronnictwo liberalne ma tylko 274 mandatów, czyli o 2 mandaty więcej, niż unioniści. Stronnictwo liberalne zatem w porównaniu z wynikiem wyborów w styczniu 1906 roku, poniosło olbrzymią klęskę. Gabinet liberalny utrzymał się u steru jedynie dzięki poparciu posłów robotniczych oraz Irlandczyków.

Czego żądają Irlandczycy i robotnicy.

Premier Asquith podczas agitacyi wyborczej celem zjednania głosów irlandzkich dla kandydatów liberalnych w Anglii i w Szkocyi oświadczył, że pierwszą czynnością gabinetu liberalnego po otwarciu parlamentu będzie uzyskanie od króla rękojmi konstytucyjnych, umożliwiających reformę Izby lordów. Tej reformy żądają Irlandczycy już od szeregu lat, ponieważ olbrzymia konserwatywna większość Izby lordów sprzeciwia się nieubłaganie nadaniu Irlandyi autonomii, — czyli tak zwanego »home rule'u«.

Tejże samej reorganizacyi Izby lordów domaga się stronnictwo robotnicze z pobudek demokratycznych.

Do walki wyborczej stronnictwo liberalne i robotnicze poszły pod hasłem: „Precz z dziedziczną Izbą lordów". To hasło unioniści sparaliżowali żądaniem zaprowadzenia ceł ochronnych, jako jedynego środka, mogącego położyć tamę ruinie przemysłu angielskiego skutkiem przywożonych bez cła towarów niemieckich. Ruina przemysłu angielskiego wyrzuca na bruk setki tysięcy robotników. Cła ochronne tedy mają zapewnić robotnikowi angielskiemu stały kawałek chleba.

I oto się pokazało, że hasło o cle ochronnem, jako lekarstwo na bezrobocie było silniejszem i ponętniejszem, niż kwestya reformy Izby lordów.

Asquith nie śmiał żądać rękojmi konstytucyjnych.

Wobec faktycznej klęski, którą poniosło stronnictwo liberalne, premier gabinetu nie odważył się żądać od króla pozwolenia na wniesienie do Izby gmin projektu reformy Izby lordów. Wiedział, że król mu odpowie podkreśleniem rezultatu wyborów. Powie mu, że kraj widocznie sobie nie życzy reformy Izby lordów, skoro jej zwolennikom dał tylko o dwa mandaty więcej, niż zwolennikom ustroju dotychczasowego.

Asquith myślał, że posłowie irlandscy i robotniczy zgodzą się na odłożenie reformy Izby lordów, uchwalą budżet wraz z nowemi podatkami i będą załatwiali sprawy bieżące, a w ten sposób umożliwią politykom liberalnym pozostanie u steru władzy nawet jeszcze kilka lat. Pod tym względem przecież zrobił rachunek zupełnie fałszywy. Posłowie robotniczy byliby może przystali na tego rodzaju taktykę opurtunistyczną. Ale Irlandczycy z przywódcą Redmondem na czele nie mogli akceptować podobnej zwłoki. Cała opinia publiczna irlandzka oczekiwała z niecierpliwością chwili, kiedy reforma Izby lordów umożliwi zaprowadzenie „home-rule'u". Redmond i jego bliżsi przyjaciele polityczni utraciliby wszelki wpływ na masy, gdyby przystali na plan Asquitha.

Znaczenie międzynarodowe upadku gabinetu liberalnego

Cała sprawa obecnej walki unionistów z gabinetem liberalnym ma znaczenie wręcz międzynarodowe. Albo bowiem gabinet liberalny sam rozpisze nowe wybory, aby jeszcze raz spróbować szczęścia, albo ustąpi zawczasu miejsca gabinetowi unionistycznemu, który swoje czynności rozpocznie od rozwiązania Izby gmin. Nowe wybory będą się odbywały wyłącznie pod hasłem: „Za lub przeciw cłom ochronnym". Nie ulega też wątpliwości, że zwolennicy ceł ochronnych zwyciężą. Taki wynik grozi olbrzymiemi stratami przemysłowi niemieckiemu, który do Anglii i do jej kolonii wywozi rocznie towarów na sumę około dwóch miliardów marek. Nawet bez wojny Niemcy otrzymają cios, którego nie przeboleją łatwo.

Dar honorowy dla Prezydenta m. Krakowa.

Z miasta piszą nam:

W niedzielę dnia 27 lutego b. r. obradował komitet obywateli gmin podmiejskich w sprawie uczczenia Dra Leo, za Wielki Kraków. Uchwalono zakupić z funduszów gminnych jakiś przedmiot wartości 5.000 K i wręczyć go Dr. Leo dnia 1 kwietnia b. r. jako dar honorowy gmin podmiejskich za to, że wcielił je do Wielkiego Krakowa. Dla stworzenia tego funduszu wywołano odnośne uchwały rad gminnych terorem, a może nawet i podstępem.

O powstaniu myśli tego rodzaju uczczenia p. Dra Lea mówią rozmaicie, ale zgodnie w tym punkcie, że jest to kombinacya dość podejrzana.

Wśród pisarzy gmin podmiejskich istnieje jeden nadzwyczaj pomysłowy, który stara się wszelkimi sposobami, aby zaskarbić sobie szczególne zaufanie przyszłego swego zwierzchnika p. Dra Lea. W jego więc głowie powstała prawdopodobnie ta myśl bombastycznego uczczenia p. Prezydenta, on bowiem zniósł się z pewnym urzędnikiem magistratu krakowskiego, stojącym blisko prezydenta, ażeby wybadać, jaki „podarunek honorowy" byłby prezydentowi najmilszy. W tym kierunku miał prezydent wypowiedzieć życzenie skromne, ale obliczone na długotrwały efekt; inicyator zaś, znający się na interesach, pozostał jednak przy swoim zamiarze upominku wartości pieniężnej. Zniósł się zatem z „dygnitarzami gminnymi", którzy przejdą na etat miejski i wybrano komitet 5 czy 6 obywateli gmin podmiejskich, niby niezawisłych, ale widocznie takich, którym zależy lub zależeć może na dobrych stosunkach z magistratem. Ten komitet wystąpił do naczelników gmin podmiejskich z owym projektem, a naczelnicy powoływali rady gminne dla wyznaczenia odpowiednich kwot sięgających do 500 K dla gmin pojedynczych. Postarano się poprzednio wśród radnych o większość głosów i zdobyto się na pożądaną kwotę.

Zachodzi jednak pytanie, w jaki sposób będą przeprowadzone owe kwoty przez rachunki gminne? Wszak preliminarze gmin podmiejskich zatwierdza już na ten rok prezydent miasta Krakowa.

Bo od 1 stycznia gminy utraciły swoją samodzielność i nie mają prawa układania niezawiśle swoich budżetów. O ile zatem zapadły uchwały Rad gminnych co do wyznaczenia pewnych kwot na uczczenie p. Dra Lea, — zatwierdzić je musi sam p. prezydent. — Będzie to w każdym razie trudna sutuacya...

W ten sposób inicyatorowie wspaniałego daru wprawią p. prezydenta w kłopot niemały; nie ulega też wątpliwości, że przyzwoiciej i właściwiej byłoby pozostawić całą tę sprawę prywatnej inicyatywie i szczupłych funduszów gminnych nie narażać na wydatek znaczny, nieprzewidziany i nie należący do kategoryi potrzeb publicznych...

Z dnia na dzień.

Niemcy o Sobieskim.

Dowodem, w jaki sposób fałszują Niemcy austryaccy prawdę historyczną, jest kolportowana po Krakowie książka wiedeńskiego Tow. wydawniczego pt. „An Ehren u. an Siegenreich-Bilder aus Oesterreichs Geschichte", w której usiłuje się tendencyjnie osłabić zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem. Dla charakterystyki „dzieła" przytaczamy wyjątek:

„Dnia 12 września 1683 r. rozpoczęła się na żyznych stokach Kahlenbergu i Leopoldsbergu wielka bitwa odsieczy: powolny, ale nieodparty pochód wojsk połączonych. Co prawda, dostała się przytem jazda polska w ciężkie położenie (!), skąd ją dopiero szwadrony Lotaryńczyka musiały ratować (!). Bitwa rozstrzygnęła się, gdy na równiejszym terenie jazda chrześcijańska mogła rozwinąć całą siłę. Nad wieczorem rzuciło się wojsko tureckie w dzikiej ucieczce na wschód. Na czele wielki wezyr pędził tak spiesznie, że, jak zapewnia król polski, ledwie suknia i koń mu pozostały. Łupy niezmierne dostały się zwycięzcom. We dwa dni później odbywał cesarz Leopold wjazd do odzyskanego miasta. Jakkolwiek porzucił przedtem we wzniosłej bezinteresowności (!) myśl objęcia naczelnego dowództwa wojsk, aby nie drażnić żądnego chwały króla polskiego, to jednak ubezwładnił teraz jego pyszałkowate pretensye („eitle Anmassungen") prawdziwie cesarską uprzejmością. Stale uważa się, za przykładem źródeł francuskich, wielki czyn wyzwolenia Wiednia za główną, czy nawet wyłączną zasługę Polaków; — współcześni jednak wiedzieli dobrze, dlaczego nie Jana Sobieskiego, lecz niestrudzonego w każdej burzy cesarza wielkim nazwali". Tak się pisze o odsieczy Sobieskiego, którego n a k l ę c z k a c h proszono o ratowanie Wiednia i całego chrześcijaństwa przed nawałą turecką!!!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środe Heleny cesarzowej; pojutrze we czwartek Kunegundy K.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 6 minut 23; zachód przypada o godz 5 minut 21; długość dnia godzin 10 minut 58

Kraków, dnia 1 marca.

Szanow. Prenumeratorów naszych, którzy nie nadesłali jeszcze należytości abonamentowej, prosimy o przesłanie tejże najdalej do dnia 10 b. m. Po upływie tego terminu wstrzymamy bezwarunkowo wysyłkę naszego dziennika wszystkim tym, którzy zalegać będą z prenumeratą.

Przykra omyłka w łamaniu zaszła wczoraj w pewnej części nakładu. Mianowicie cały ustęp (o p. Stapińskim) z artykułu „Polityka cierpliwości" włamano do artykułu „Psychologia sesyi sejmowej", a ustęp z „Psychologii" włamano do „Polityki cierpliwości". Omyłkę spostrzeżono i sprostowano w chwili, kiedy numer był na maszynie i część nakładu już wydrukowano.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie wydziału Tow. tatrzańskiego pod przewodnictwem wiceprezesa Dr Szajnochy. Wydział przekazał komisyi technicznej do przedłożenia ministerstwu robót publicznych rozszerzenie schroniska przy Morskiem Oku.

Trzecią część wkładek rocznych członków przeznaczono na wzorowe utrzymanie ścieżek górskich i schronisk w Tatrach.

Następnie uzupełniono skład komisyi Wydziału i utworzono nową komisyę kartograficzną, do której weszli pp.: Czerwiński, Król, Kulczyński, Zaruski, Smoleński i Krawczyk: sekretarzami wybrano pp.; Dr Jana Nowickiego i prof. Dr Smoleńskiego. Skarbnikiem obrano p. Teofila Janikowskiego, zastępcą p. Znamirowskiego, bibliotekarzem zaś prof. Króla. Delegatami do komisyi nadzorczej szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem wybrani zostali: prof. Dr Szajnocha i p. Zaruski; degatem do krajowego Związku turystycznego wybrano p. Czerwińskiego, zaś do komisyi klimatycznej p. Zaruskiego. W końcu uchwalono poczynić starania w sprawie przywrócenia zniżek kolejowych do Zakopanego.

Sprawy szkolne. Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Sarego, odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi inwestycyjnej, na którem zatwierdzono plany architekta m. Jana Zawiejskiego na budowę szkoły wydziałowej męskiej na „Maślakówce" przy ul. Krowoderskiej. Komisya przyjęła ofertę na urządzenie kanalizacyi i na instalacyę wodociągów w budującej się szkole przy ulicy Wąskiej i przyznała kredyt dodatkowy na pokrycie reszty kosztów budowy 4 nowych szkół w mieście.

Z teatru miejskiego. W dziele Ivena hr. Vojnić'a: „Trylogia dubrownicka", które teatr krakowski wystawia w nadchodzącą sobotę grają pp.: Wolska, Solska, Janiczówna, Modzelewska, Wysocka, Krysińska, Arkawinówna, Słubicka, Nowakowska, Sulima, Górska, Sokolicz, Żarzycka, Barwińska, Kopczewska, Czarnecka, Jednowski, Solski, Stępowski, J. Węgrzyn, Kosiński, Stanisławski, M. Węgrzyn, Maryański, Sobiesław, Rydzewski, Mastalski, Mielnicki, Siemaszko, Weychert, Szymborski, Sosnowski, Leszczyński, Brand, Jarszewski, Miarczyński i w. i.; — pozatem w sztuce biorą udział liczni statyści. Akcya sztuki dzieje się w trzech dziejowych etapach w r. 1806, 1832 i za dni naszych. Tłomaczenia „Trylogii dubrownickiej" dokonała z oryginału chorwackiego p. Helena d'Abancourt de Franqueville.

Benefisowe przedstawienie. Wieczór czwartkowy poświęca dyrekcya teatru ludowego na benefis „pierwszej dramatycznej" swej sceny p. Maryi G r a b o w s k i e j. Benefisantka odegra rolę Esterki w dramacie Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka", — sztuce nie granej w Krakowie od długiego szeregu lat.

Benefisantka — utalentowana pracowniczka na niwie teatralnej — bez której wielce pożądanego udziału nie można sobie było pomyśleć, ani jednej nowości ni wznowienia w tak barwnym, całorocznym dorobku repertuarowym sceny ludowej — złożyła w tym czasie dowody gorącego umiłowania sztuki, niezwykłej sumienności i wytrwałej pracy, zyskując zarazem powszechne a zasłużone sympatye w mieście naszem. Spodziewać się zatem należy, iż sympatye te nie zawiodą w dniu benefisowym, a pełny teatr będzie najlepszym dowodem uznania dla zasłużonej artystki.

Z sali koncertowej. W piątek dnia 4 bm. odbędzie się w Starym Teatrze koncert E. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej, śpiewaczki estradowej i Z. Dawidsonówny, pianistki. P. Wawnikiewicz-Tatarczuchowa, która tak korzystnie

dała się poznać w jesieni w koncercie pamiątkowym Z. Noskowskiego, wykona interesujący program pieśni Brahmsa, H. Wolfa, Weingartnera, Karłowicza, Żeleńskiego i i. Dyr. Żeleński akompaniować będzie sam śpiewaczce do swych trzech pieśni. P. Z. Dawidsonówna odegra większą część swego programu, który za kilka dni przedstawi w koncercie własnym w Berlinie w sali Blüthnera, t. j. onatę op. 28 Beethovena, dzieła Schumanna i Chopina.

Młodzież postępowa przeciw wydz. teologicznemu. Odnośnie do artykułu pod tym nagłówkiem, umieszczonego w rannym numerze poniedziałkowym, otrzymujemy ze strony młodzieży katolickiej następujące wyjaśnienie:

P. Czarnecki nie „roztrząsał" w przemówieniu swem tajemnicy Trójcy św., lecz podał ją jedynie za przykład niezgłębionych i nietykalnych dogmatów religii chrześcijańskiej. Obok tego wypada zaznaczyć, że votum separatum" młodzieży katolickiej uzyskało 126 głosów, stwierdzonych autentycznymi podpisami obecnych na sali. W całym szeregu nazwisk zaszły pomyłki, mają one bowiem brzmieć: Fopp, Łaszczyński, Heltmann, Czarnecki i Wicherek. Wkońcu zaznacza młodzież katolicka, na życzenie zwołujących komers, że w jego organizacyi młodzież żydowska udziału nie brała.

25-letni jubileusz pracy obchodził znany i powszechnie ceniony lekarz, radca ces. Dr Antoni Krokiewicz, prymaryusz oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu św. Łazarza. W uroczystości wzięło udział grono lekarzy i kolegów jubilata oraz deputacya uczniów medycyny uniwersytetu Jagiell.

Egzaminowane Siostry Miłosierdzia. Zgromadzenie SS. Mił. zaprowadziło w swym domu centralnym na ul. Warszawskiej kursa dla kształcenia Sióstr w pielęgnowaniu chorych. Dyrekcyę tych kursów objął p. Dr Klęsk, który w praktycznie pomyślanych wykładach podaje kandydatkom zupełnie wystarczającą wiedzę teoretyczną, a w ambulatoryum dla ubogich chorych, mieszczącem się w tymże domu Sióstr Miłosierdzia pod jego dyrekcyą, kształci je praktycznie. Nadto uzupełniają kandydatki praktyczne wykształcenie w szpitalu. Dn. 25 b. m. na zakończenie kursu pierwszego odbył się egzamin przed komisyą egzaminacyjną, którą stanowili profesorowie: Wicherkiewicz, Pareński, Rutkowski i Dr Surzycki. Egzamin wykazał praktyczność tego kursu i wywołał szczere uznanie ze strony komisyi, która wydała uczestnikom kursu świadectwa, iż są dostatecznie ukwalifikowane do rozpoczęcia praktyki pielęgnowania chorych.

Pierwsze roboty wiosenne rozpoczęto dziś na plantach, na przestrzeni między ul. Mikołajską a gmachem miejskiego teatru. Znaczna ilość robotnic i robotników grabi liście i śmieci z ziemi, miejsca wydeptane bronuje i zasiewa, by przestrzenie trawnikowe na plantach wystąpiły z nadchodzącą wiosną w jak najpiękniejszej szacie.

Roślinne ozdoby miasta. Idąc za przykładem innych miast zagranicznych krakowska Sp. tramwajowa postanowiła, szare i niezgrabne słupy tramwajowe przyoblec z nadchodzącą wiosna w zieleń. Mianowicie na każdym słupie w Rynku gł. i ul. Basztowej ma być umieszczony na wysokości 4 metrów kosz z kwiatami. W ten sposób martwe i niemiłe sprawiające wrażenie słupy okryte zostaną pnącemi się roślinami.

Koszta umieszczenia żelaznych koszów poniesie zarząd tramwajowy; umieszczeniem i zasianiem kwiatów zajmie się magistrat.

Myśli tej — zaiste — serdecznie musimy przyklasnąć.

„Sekcya szermierzy" przy kraj. Związku turystycznym w Krakowie rozwija się wspaniale. Korzystając z moralnego i materyalnego poparcia, przy pozostawieniu jak najszerszej autonomii, jaką obdarza kraj. Związek tur. to młode Towarzystwo, zachęca S. S. coraz to szersze warstwy naszej młodzieży do kultywowania tego pięknego i zdrowego sportu, jakim jest bezsprzecznie szermierka. Dotychczasowe kursa nauki szermierki urządzane przez S. S. przybrały obecnie charakter racyonalnej szkoły, której rezultaty dzięki niestrudzonej i umiejętnej pracy nauczyciela p. W. już teraz są wyśmienite. W lekcyach i ćwiczeniach bierze udział obecnie około 40-tu członków Tow. i uczniów szkoły, a pomiędzy tymi ostatnimi w osobnych godzinach kilka pań. W piątek tj. 4-go b. m. o godz. 7½ wieczór odbędzie S. S. 1-e walne zgromadzenie we własnym lokalu (przy ul. Wolskiej l. 7), na którem będą również przyjmowane wpisy nowozgłaszających się członków.

W Klubie pocztowym nowo zorganizowane Kółko dramatyczne pod reżyseryą członka Klubu p. Rudolfa Dąbrowskiego, zapowiada na niedzielę 6 bm. komedyę Przybylskiego pt. „Awantura na kręconych słupach". Następnie odegrają amatorzy przy akompaniamencie muzyki wojskowej 56 pp. obrazek dramatyczny ze śpiewami w 2 aktach przez Hizopa Ziółko p. t. „Przybłęda".

Wstęp dla człoków Klubu, pań Koleżanek i pp. akademików 70 hal. od osoby, dla obcych po 1 K, dla pp. studentów parter 40 hal. Początek o godz 8 wiecz.

Tow. wzajemnej pomocy służby katolickiej urządza dnia 6 b. m. nadzwyczajne Walne zebranie Tow., o godzinie 10 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Zgoda l. 1.

Z wyprawy w strefę podzwrotnikową. Dnia 3 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w auli uniwersyteckiej wykład prof. Dr Michała Siedleckiego p. t. „Dziewicze lasy Jawy i ich mieszkańcy.

Tysiąc setny numer telefonu w Krakowie otrzymał przed kilku dniami jeden z abonentów sieci telefonicznej. Jest to dowodem niebywałego rozwoju telefonów w naszem mieście.

Oszust „wydawca". Policya aresztowała wczoraj znanego na bruku krakowskim szantażystę i oszusta Jana Kazimierza Słowiaka, który już kilkakrotnie odsiadywał więzienie za szantaże i oszustwa. Pan ten w ostatnich czasach zbierał ogłoszenia od kupców i przemysłowców do jakiegoś kalendarza, który wogóle nie miał istnieć. Za umieszczenie inseratu w kalendarzu pobierał od kupców zadatki. Poszkodowanych kupców i przemysłowców w Krakowie jest znaczna ilość. Dotychczas jednak wiadoma jest policyi nie cała jeszcze kwota, na którą Słowiak popełnił oszustwo, ponieważ nie wszyscy poszkodowani kupcy i przemysłowcy dotychczas się zgłosili. Słowiaka osadzono w aresztach policyjnych.

Listy gończe rozesłały władze pruskie za 15-letnim uczniem Stanisławem Sobańskim z Inowrocławia, który miał tam popełnić znaczną kradzież a następnie zbiedz w stronę Krakowa.

Magistracko-żydowska gospodarka. Mieszkańcy domu pod liczbą 27 przy ul. Grodzkiej, żalą się za naszem pośrednictwem na ohydne brudy, panujące w kamienicy i brak oświetlenia wieczorem, skutkiem czego przechodzący przez długą, nigdy nie oświetloną sień i pokrzywione na wszystkie strony schody, narażeni są na uszkodzenie ciała. Kamienica wymieniona należała niedawno jeszcze do żyda, obecnie zaś przeszła na własność magistratu, lecz nieznośne stosunki nie zmieniły się ani na jotę. Czy może Magistrat chce przez pozostawienie żydowskiego niechlujstwa wykazać pokrewieństwo duchowe z Kazimierzem? Jeżeli tak — winszujemy...

Jednoręki — zły duch polskiej ziemi. Taki obiecujący tytuł nosi piśmidło a la Sherlock Holmes, kolportowane po Krakowie przez mieszkańców Kazimierza. Żydowscy si kolporterzy wpychają podobne piśmidła do rąk mieszkańców domu, rzekomo jako bezpłatne numera okazowe, po kilku zaś dniach zjawiają się powtórnie, żądając za nie zapłaty.

Jedynym środkiem na natarczywe żądania obywateli Kazimierza, jest pokazanie im drzwi. Jak zaś interesującą jest wymieniona „powieść", wystarczy podać tytuły „ciekawych" rozdziałów. Brzmią one ogromnie zachwycająco: Skazany na śmierć, Pod toporem kata, Kat przy robocie, Rozbójnicza banda opryszków i t. p.

Bez komentarzy.

Ogień piwniczny. Dziś w południe o godz. 12 zawezwano telefonicznie pogotowie ogniowe na ul. Aryańską, gdzie w piwnicy domu p. Barańskiego zajęły się paki napełnione słomą. Straż pożarna po kilkuminutowej akcyi ogień zlokalizowała i powróciła do koszar.

Na 6 lat ciężkiego więzienia skazany został dzisiaj na podstawie werdyktu przysięgłych 28 letni wyrobnik Jan Kruk z Rozdołu, oskarżony o nałogową kradzież. Powodem oskarżenia był mały wypadek. W dniu 13 listopada 1909 usiłował Kruk skraść na stacyi kolejowej w Szczakowej niejakiemu Franciszkowi Oharkowi pugilares z kieszeni. W pugilaresie tym była kwota 120 K. Kradzieży jednak nie popełnił, ponieważ Oharek zauważył manewry Kruka i oddał go w ręce żandarmeryi. Dzisiaj właśnie stanął Kruk przed trybunałem przysięgłych w Krakowie. — Rozprawie przewodniczył radca Trzaskowski, oskarżał Dr Jendel, bronił Dr Danielak. Kruk ma zaledwie 28 lat życia a już 57 razy był karany za drobną kradzież a 2 razy za zbrodnię kradzieży. Prawdziwy Kruk! Stąd też tak surowa kara.

Znęcanie się nad koniem. Stanisław Szostak, 48-letni woźnica z Rakuszowic tak znęcał się wczoraj wieczorem nad koniem ciągnącym wóz naładowany ciężarem na ul. Dietlowskiej, że wzburzeni przechodnie zawezwali policyanta, który barbarzyńskiego woźnicę odprowadził na inspekcyę policyjną. Szostak będzie karany za znęcanie się nad zwierzęciem.

Krwawe wesele. Wczoraj wieczornym pociągiem zdążającym z Wiednia do Krakowa przywieziono do św. Łazarza 25-letniego górnika, Stanisława Grudniaka, którego na weselu ciężko pobili biesiadnicy, zadając mu ponadto nożem ciężką ranę w brzuch. Grudniaka, który doznał przebicia opony brzusznej i wypadnięcia jelit opatrzył tamtejszy lekarz, poczem po przywiezieniu do Krakowa, odwiozło go pogotowie w stanie beznadziejnym do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Kradzież płaszcza. Ze sklepu Związku katolickich krawców przy ul. Floryańskiej skradziono wczoraj w sposób niewytłumaczony płaszcz, wartości kilkudziesięciu koron.

Wiadomości z Podgórza. Dziś rano obchodził burmistrz m. Podgórza p. Maryewski dziesięciolecie swego burmistrzowstwa. Grono urzędników magistratu, jakoteż straż pożarna i policyjna gratulowały jubilatowi.

Codzienne napady na pociągi w Płaszowie stają się plagą. Tej nocy znowu na torze między stacyą Podgórze-Płaszów, a Podgórze-Miasto rozbito pięć wozów towarowych, plomby oderwane i pokradziono różne towary bławatne jakoteż spożywcze.

Tekla Lembas nieżyjąca z mężem, podpiwszy sobie, wyprawiała awantury. Wreszcie kawałkiem dużej cegły rzuciła przez okno i skaleczyła dziecko. Dla uspokojenia awanturnicy oddano ją do sądu.

Pogoda. Dnia 28-ego lutego termometr doszedł od +4·1 do +7·5 C., barometr podnosił się.

Dnia 1-ego marca o godzinie 7-mej rano stan barometru 746·2 mm., termometru +4·7 C., wiatr: wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Udziały w Banku przemysłowym. W niedzielę odbyło się we Lwowie zebranie obywateli, którzy wzięli udział w akcyi subskrypcyi krajowej na cele Banku przemysłowego. Po dłuższej dyskusyi uchwalono: absolutoryum komitetowi, podziękowanie Dr Rydygierowi za gorliwą pracę w akcyi subskrypcyjnej, wezwanie do subskrybentów, aby deklarowane przez się kwoty, w łącznej sumie 243.000 K przekazali Bankowi ziemskiemu w Łańcucie, wezwanie, aby komitet subskrypcyjny urzędował nadal z prawem kooptacyi i rozpoczął jak najrychlej akcyę w sprawie założenia Banku rzemieślniczego, opartego na kapitałach krajowych.

Otwarcie przystanku kolejowego. Z dniem 1 b. m. zaprowadza się wydawanie biletów jazdy w przystanku w Byczynie, na szlaku Chrzanów-Jaworzno.

Szpiegostwo we Lwowie. Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa Konstanty Sidorow, były oficer kozaków rosyjskich, a ostatnio dozorca domu został odstawiony do sądu karnego wraz z kochanką, Maryą Waszkiewiczówną, byłą nauczycielką, która tak się zakochała w Sidorowie, że porzuciła posadę i rodzinę i dzieliła z nim jego nędzną egzystencyę. Sidorow bowiem, który po odsiedzeniu więzienia za fałszowanie pieniędzy, wydalony został z granic państwa austryackiego, a mimo to w Galicyi pozostał, musiał ciągle kryć się przed okiem władz i wskutek tego nie mógł się starać o jakąś stałą pracę i wciąż przenosić się musiał z miasta do miasta, bojąc się, aby go nie wyśledzono. Kręcąc się tak po Galicyi, zarabiał najczęściej jako pomocnik murarski lub dozorca budujących się domów i sypiał już to w niedokończonych budowlach, już w polu za miastem, bał się bowiem, aby przy najmowaniu mieszkania i meldowaniu się nie obudzić podejrzeń. A musiał się kryć tem więcej, że w ostatnich czasach zaczął się trudnić szpiegostwem. W chwili, gdy go aresztowano, miał przy sobie pomiary koszar galicyjskich, dworców i magazynów kolejowych i t. p.

34 żydowskich oszustów stanęło przed sądem w Tarnopolu jako oskarżeni o oszustwa dokonywane na szkodę miejscowych obywateli. Prawie wszyscy oskarżeni nie przyznają się do winy.

Jak Niemcy szerzą kulturę! W niedzielę wieczór napadli koloniści niemieccy we wsi Słowików na Śląsku pruskim na kilku Polaków i śmiertelnie ich poranili. Taką kulturą szerzą Niemcy „w obronie uciśnionej niemczyzny.

„Chantecler" Rostanda w Warszawie. Z inicyatywy Tow. literatów i dziennikarzy polskich Warszawa niebawem zapozna się z głośnym obecnie najnowszym utworem Rostanda, granym z niesłychanym powodzeniem w Paryżu.

W dniu 16 marca w wielkiej sali Filharmonii „Chantecler" odegrany będzie przez pierwszorzędnych artystów sceny warszawskiej w najpiękniejszych wyjątkach.

W roli tytułowej wystąpi p. Michał Tarasiewicz, w roli bażancicy jedna z najwybitniejszych artystek sceny warszawskiej. Kostyumy według wzorów paryskich już są w robocie.

Rewizya senatorska w Królestwie Polskiem. Według pogłosek, krążących wśród warszawskich sfer biurokratycznych, materyałów do rewizyi senatora Neudhardta w Królestwie Polskiem mają dostarczyć ministerya i instytucye centralne w Petersburgu. Zwłaszcza obfity materyał dać mają okresy różnych stanów wyjątkowych, podczas których nie brakło pogwałceń przepisów prawa. Szczególna uwaga ma być zwrócona na urzędy i instytucye, które obracają znacznemi funduszami rządowemi. Równocześnie warszawskie Koła biurokratyczne mają wskazać Neudhardtowi, że dla prawidłowej działalności instytucyi rządowych w Królestwie Polskiem należy zarząd wojskowych odgraniczyć od spraw cywilnych i oddać je oddzielnej władzy.

Antysemityzm w Królestwie Polskiem. Korespondent warszawski „Kuryera Poznańskiego" pisze: „Utworzyło się poważne konsorcyum, zamierzające odtąd prowadzić „Dzień" w duchu antysemickim. To dobrze. Runięcie „Dnia" byłoby tryumfem dla germanizujących i ruszczących nasz kraj żydów".

Krwawy napad na uczniów w Warszawie. W sobotę, około g. 8-ej w., jak donoszą pisma warszawskie, 4-ech uczniów szkoły miejskiej udało się na spacer na ul. Żytnią. Kiedy doszli do rogu ul. Wolność, podeszło do nich kilku łobuzów i wszczęli z nimi kłótnię a następnie bójkę, w której 17-letniego ucznia Adama Wasilewskiego zraniono w rękę nożem, jego koledze zaś, 17-letniemu Pawłowi Wiśniewskiemu przebito w szyi arteryę. Zbroczony krwią Wiśniewski począł biedz w stronę ulicy Leszna do Pogotowia, ale na rogu Leszna upadł wskutek upływu krwi i koledzy sami zanieśli go na stacyę Pogotowia, gdzie podczas okazywanej mu pomocy, zmarł. Napastnicy zbiegli.

Ze świata.

Niemiecka Rada narodowa w Dolnej Austryi ukonstytuowała się, wybierając umierającego Dra Luegera przewodniczącym. Rada powstała drogą wyboru delegatów przez burmistrzów wiejskich. Należą do nich także wszyscy posłowie sejmowi i parlamentarni.

Opieka nad rezerwistami. W celu opiekowania się rezerwistami, zawiązało się we Wiedniu „Tow. austryackiego Srebrnego Krzyża", które stara się ułatwić żołnierzom po odbyciu przepisanej służby czynnej powrót do egzystencyi w społeczeństwie, przez bezpłatne wyszukanie odpowiedniego zajęcia ewentualnie udzielenie im chwilowego wsparcia.

Wkładka członków zwyczajnych Tow. wynosi 3 korony rocznie, wspierających zaś 10 koron.

Pieszo do około świata wędruje Polak, Hipolit Wójcikiewicz, który założył się z swym przyjacielem, iż w przeciągu ośmiu lat zwiedzi tysiąc miast. Wojcikiewicz przebył już Węgry, Serbię, Włochy, obecnie zaś zwiedza Austryę. Przed kilku dniami był on w Wiedniu, stąd zaś udał się w dalszą podróż. Marszruta podróży oryginalnego piechura obejmuje jeszcze Rosyę i Syberyę. Prawdopodobnie Wójcikiewicz przybędzie do Krakowa i Lwowa, oczywiście o ile mu podeszwy zezwolą. Wójcikiewicz utrzymuje się w drodze z sprzedaży pocztówek, które ludność chętnie kupuje.

Żart na łożu śmierci. Dr Lueger zapytał w niedzielę lekarzy, czy wiedzą, jaka zachodzi różnica pomiędzy czterema fakultetami uniwersyteckimi. Lekarze poprosili go wyjaśnienie. „Fakultet" prawniczy — odrzekł Dr Lueger — wychowuje ludzi, fakultet medyczny odbiera im życie, fakultet teologiczny urządza im pogrzeby. Po co zaś istnieje fakultet filozoficzny, tego nie wie żaden człowiek, ale nie obrażajcie się panowie — dodał Dr Lueger z uśmiechem — bo ja tylko żartuję o zadaniach fakultetu medycznego!

Popularny „Chantecler". Ów kogut, który natchnął Rostanda do napisania sztuki „Chantecler", żyje dotąd, ale już nie na swem francuskiem gospodarstwie. Pewien bogaty Hiszpan kupił go za kilkadziesiąt franków od szczęśliwej właścicielki z pod Bordeaux, która już kilka takich „autentycznych" Chanteclerów sprzedała amatorom osobliwości. Czy ów ostatni kogut jest naprawdę autentycznym, trudno zbadać, bo Rostand widział go przed ośmiu laty i teraz nie mógłby go poznać.

Przewrotne kobiety. W Saint Louis w Ameryce zawiązał się klub, którego członkini przyjęły na się rolę mężczyzn. Biedaczki pragnąc dostać się rychlej do raju małżeńskiego... oświadczają się same mężczyznom, których pragną poślubić. W przeciągu miesiąca oświadczyło się mężczyznom 17 „panienek" (złośliwi twierdzą, iż panienki te przeważnie ładny krzyżyk na barkach noszą), doznały jednak gorzkiego zawodu. Płeć brzydsza bowiem nie chce wejść w jarzmo małżeńskie z odważnemi panienkami i niedyskretnie oświadcza, że lepiej by było, gdyby nie przewracały świata do góry nogami. Mimo to znalazło się kilku śmiałków, którzy bardzo chętnie przyjęli oświadczyny. Niestety okazało się, że wszyscy są... żonatymi.

Klasztor buddyjski w Europie. Buddyjski mnich Bhikku Nyanatolika zamierza założyć we Włoszech (koło Nevaggio) klasztor buddyjski, jako punkt oparcia misyi buddyjskiej w Europie. Buddyści marzą o nawróceniu Europy na swą religię zupełnie poważnie. Wśród Niemców i Włochów rzeczywiście pojawiają się chętnie neofici kultu Buddy.

Kapelusz przyczyną demonstracyi. W jednym z londyńskich magazynów modniarskich wystawiono onegdaj kapelusz damski, nazwany „Chantecler", od głośnej sztuki Rostanda. Zachwycone oryginalnym i bajecznie wielkim dziwem mody panie, stały godzinami przed sklepem, pożerając je formalnie oczyma. Ponieważ wkrótce zebrał się tłum ludzi przed sklepem, musiała policya rozprószyć ciekawe panie, przyczem przyszło do ulicznej demonstracyi.

Mianowania. Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: St. Wilczyńskiego, J. Turyna, K. Uhla i Sew. Miarczyńskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek. „Ład w domu".
Środa. „Major Barbara". (Ceny zniżone).
Czwartek, „Ład w domu".
Piątek. „Aktorki".
Sobota. „Trylogia Dubrownicka". Hr. Iwona Vojnović'a. (Nowość!).
Niedziela popołudniu. „Trieoche i Cacolet". (Pół ceny).
Niedziela popołudniu. „Trylogia Dubrownicka".
Poniedziałek. „Na kwaterze".

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Utracone szczęście".
Środa. „Pod białym koniem".
Czwartek. „Estorka".

Kronika literacko-artystyczna.

„Polskie wpisy historyczne", ułożyła Kamila Chołoniewska. Z licznymi rysunkami w tekście. — Wydawnictwo M. Arcta — Warszawa.

Spora, przeszło 600 str. obejmująca praca pani Chołoniewskiej pomnaża liczbę tych książek, których nie powinno brakować w żadnej domowej bibliotecce, przeznaczonej dla młodzieży. Autorka pragnie, aby młodzi czytelnicy jej nauczyli się przeszłość swego narodu »nie tylko podziwiać, ale i kochać, nie tylko kochać, ale szczycić się nią«. Ten cel stara się osiągnąć umiejętnem zobrazowaniem tysiącletnich dziejów Polski w szeregu wyjątków z najznakomitszych naszych pisarzy historycznych, poczynając od tych, którzy piórem swem służyli jeszcze wolnej i wielkiej ojczyźnie, aż do autorów najnowszych. Dając całkowity zarys dziejowy, »Wypisy« nie pomijają także ciemnych i ponurych chwil przeszłości, lecz autorka rozwija tu pogląd, że winy nasze pochodziły przedewszystkiem z naszej »nieopatrzności, płynącej z wiary w uczciwość cudzą« i pozostaje wierną swej idei przewodniej, aby w młodych umysłach i sercach szczepić słuszne poczucie narodowej duszy. Jako uzupełnienie szkolnej nauki historyi ojczystej, której tak daleko, niestety, do tego, czemby być powinna, praca pani Chołoniewskiej zjawia się bardzo w porę i zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie. Może być zresztą z pożytkiem wzięta do ręki nietylko przez młodych czytelników.

„Niwa Polska". Wyszedł już numer 9 „Niwy Polskiej", odznaczający się, jak i poprzednie, zarówno rozmaitością treści jak i bogactwem ilustracyi. Z ważniejszych artykułów wymieniamy niektóre: Uczciwość a polityka, Wielkie a małe gospodarstwa rolne, Z przemysłu naftowego, Pod płaszczem „neosławizmu" nahajka, Fryderyk Szopen, stała rubryka p. t. „Wykłady popularne" — mająca wielkie znaczenie dla czytelń, gdzie do pewnego stopnia zastąpić może wykłady ustne. Dalej następują: Dalszy ciąg doskonałej pracy G. Smólskiego pt. „Zapomniany lud polski", Zabezpieczenie macierzyństwa, Szkoła, „Dział kobiecy", Z dziedziny hygieny itd. Całości dopełnia urozmaicony dział beletrystyczny tudzież humorystyka i zagadki.

Osobny albumowy obraz przedstawia Matkę Boską Bolesną.

Prenumerata tego najtańszego u nas tygodnika ilustrowanego wynosi 2 K 40 hal. kwartalnie (dla abonentów „Głosu Narodu" ze zniżką tylko 2 K).

Adresować należy wprost: Administracya „Niwy Polskiej", Kraków, ulica Sławkowska 21.

Zjazd kolejowy w Jaśle.

Sprawa budowy kolei Jasło-Dębica zainteresowała niezwykle wszystkie sfery dwunastu okolicznych powiatów. Na zaproszenie prezesów Rad powiatowych zjawili się na zebraniu w Jaśle w dniu 27 z. m. posłowie: Staniszewski, Harnek, Madej i X. Męski, reprezentanci miast, burmistrze pp.: Dr Baranowski, M. Szczeklik, S. Wiejowski, Jakliński, J. Rypuszyński, Andrzej Tułecki, oraz szereg naczelników gmin wraz z delegatami Rad miejskich i gminnych, członkowie Rad powiatowych, przedstawiciele Izb handlowych we Lwowie i Krakowie, kraj. Tow. naftowego we Lwowie, Tow. rolniczego w Krakowie, właściciele dóbr, kopalni i innych zakładów przemysłowych, jak również liczna grupa włościan i rękodzielników, szczerze tej sprawie oddanych.

Zagaił zjazd p. Tadeusz Sroczyński, prezes Rady powiatowej w Jaśle, obrany następnie jednogłośnie przewodniczącym zjazdu. Na sekretarzy powołano pp. Tyralskiego i Truskolaskiego. Po odczytaniu telegramów i listów od posłów, oraz osób, zajmujących wybitne stanowisko w naszem społeczeństwie, wygłoszono referaty, w których wykazano dowodnie potrzebę budowy linii kolejowej, olbrzymią doniosłość i pożytek, jaki przyniesie powiatom interesowanym skrócenie linii kolejowej, łączącej Powiśle z Pogórzem w obrębie dwunastu powiatów środkowej Galicyi przez możność eksploatacyi i wywozu odkrytych już nieprzebranych skarbów w pokładach węgla, rudy żelaznej, miedzi, terenów naftowych, piaskowca typu ciężkowickiego, glinek i iłów badeńskich, nadających się do fabrykacyi cementu etc., wreszcie znaczne obniżenie taryf przewozowych dla eksportu surowca i płodów rolniczych, dla przewozu bydła i trzody chlewnej, oraz całego importu ze zachodu.

Fachowe referaty znawców tej miary co Dr St. Bartoszewicz del. kraj. Tow. naftowego i Izby handlowej we Lwowie Dr Beres del. Izby handlowej krak., Dr Barański del. Komitetu Tow. rolniczego w Krakowie, Dr Wit. Lewicki del. Rady pow. pilzneńskiej i Prezes tejże Rady Dr Mik. hr. Rey, który w ostatnim referacie wykazał treściwie stan obecny całej sprawy budowy kolei, oraz przygotowania techniczne i finansowe, uprawniające do natychmiastowego rozpoczęcia budowy, spotkały się z ogólnem uznaniem. Po wyczerpującej dyskusyi zebrani uchwalili jednomyślnie:

Wysłać do władz centralnych, oraz do Koła polskiego deputacyę z kategorycznem żądaniem decydującego poparcia u rządu celem wstawienia budowy kolei Jasło-Dębica w tegoroczny program kolejowy z z budową kolei Jasło-Konieczna, tworzących razem jedną organiczną całość.

Nieobecni na zjeździe posłowie p. Stapiński, X. Pastor, Dr Battaglia, Krzel, wreszcie Zdzisław hr. Tarnowski, Sękowski, Aug. Gorayski i inni nadesłali pisma i telegramy, w których zapewnili zebranych, że poprą sprawę kolei. Interesowani pewni są, że sprawa kolei od 30-tu lat się wlokąca nareszcie znajdzie poparcie i uzyska to pierwszeństwo w załatwieniu, jakie mocą znaczenia ogólno krajowego i długoletnich starań jej się należy.

Listy z kraju.

Tarnów. (K.w.) Wydział „Opieki nad młodzieżą szkół średnich" obradował pod przewodnictwem Dra Gałeckiego nad rozdziałem zapomóg dla uczniów na miesiąc marzec. Na ten cel uchwalono wyasygnować kwotę 288 koron, t. j. dla 12 uczniów I. gimnazyum 141 koron, dla 6 uczniów II. gimnazyum 72 koron, dla 3 uczniów szkoły realnej 36 koron i dla 4 uczniów seminaryum nauczycielskiego 40 koron, a to celem pokrycia częściowo utrzymania biednych a pilnych uczniów.

Nadto przeprowadzono dłuższą dyskusyę w sprawie „Taniej kuchni" oraz zachowania się uczniów w „Sokole", które to uchwały zostaną w czyn wprowadzone.

Kurs pisarzy gminnych. W dniach 15 16, 17 i 18 b. m. odbył się w tutejszym mieście staraniem i kosztem Wydziału powiatowego „Kurs pisarzy gminnych" z powiatu sądowego tarnowskiego i tuchowskiego, w którym brało udział 57 pisarzy gminnych, a nadto 26 kandydatów na pisarzy.

Kurs prowadzili urzędnicy Wydziału i dwaj komisarze starostwa. Po ukończeniu kursu odbył się egzamin pod przewodnictwem marszałka Rady powiatowej X. Dr Żygulińskiego.

Egzamin dojrzałości w II. gimnazyum w terminie lutowym złożyli: Śiedź Józef i Leiman Naftali.

Wydział „Sokoła" po ostatnim wyborze już się ukonstytuował, a mianowicie: drugi wiceprezes Wójcicki; sekretarz Czyżyński, zastępca Lang; skarbnik Nowak, zastępca Styliński, gospodarz Wilczyński, zastępca Pituła; przewodniczący komisyi dla uroczystości i zabaw Wierzbicki, bibliotekarz Chmura, zastępca Pituła; chorąży Wilczyński, zastępca Dr Tusiarski; strzelniczy Lang; zawiadowca garderoby teatralnej Datkiewicz; przewodniczący komisyi mundurowej Pankowicz.

Żywiec. (Kor. wł.) Niebawem zostanie powołaną do życia nowa placówka handlowa chrześcijańska, sklep Kółka rolniczego, w połączeniu składni towarowej. Ponieważ niektórzy kupcy tutejsi założenie sklepu tego uważają za objaw niezdrowej konkurencyi, należy zwrócić uwagę na działalność tych pożytecznych instytucyi.

Tow. Kółek rolniczych, to nie kartele, paraliżujące rozwój drobnego kupiectwa, lecz jedyny sposób samoochrony przeciw wyzyskowi niesumiennych pośredników między źródłem towaru, a odbiorcami, to regulator wygórowanych cen towarów.

W tem pojmowaniu rzeczy można twierdzić śmiało, iż sklep K. r. nie może być dla rzetelnych kupców nienawistnym jakimś intruzem.

Chrześcijańscy kupcy powinni więc widzieć w takiej instytucyi zbawiennego dla siebie monitora, by nie kusili się w braku konkurencyi żydowskiej na niesprawiedliwe zyski i nie odwracali współmieszkańców od siebie ku sklepom speryskim i zabłockim; powinni drobniejsi sklepikarze tak wiejscy, jak i miejscowi popierać taki sklep, jako hurtownię swoją, która ich uchroni od sideł żydowskich dostawców, prowadzących wygodnie najzyskowniejszy handel li tylko z pomocą papieru i ołówka.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE,
plac Maryacki, 9. róg Rynku głównego dom p. Czynciela. Telefon Nr. 708.
poleca najnowsze swoje wydawnictwo p. t.
Rachunek sumienia
co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania z oznaczeniem ciężkości różnych win przez
Księdza Collomb'a
Tłomaczenie z wydania piątego, przejrzał
Ks. Dr. Czesław Wądolny
Prałat katedralny krakowski. Cena egzemplarza oprawnego miękko w płótno ang. **1 K.** Za nadesłaniem **K. 1·35** następuje wysyłka **franco.**



Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.



Nigdy!

192 40

Już nie zmieniam mojego mydła, odkąd używam Bergmanna mydła liliowego z konikiem (znak ochronny konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Tetschen a/L., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom oraz do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Sztuka 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

Wyszło z druku:
„Tajemnice powodzenia w życiu"
przez Dr. M. Harweya.
Treść: W towarzystwie. W stosunkach z ludźmi. Namiętności. Panowanie nad sobą. Potęga woli i skupienie umysłu. Środek na znużenie. Jak pozbyć się obaw i trosk? Jak wychowywać dzieci do szczęścia? Hygiena. Na czem polega szczęście? i t. d.
Cena 1 kor. 50 hal., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 hal. za zaliczką 2 kor. 10 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", ul. św. Krzyża 7

ZAŁOŻONY W ROKU 1879
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Potrzebna jest kobieta
której niebyłoby ciężarem samodzielne wychowanie trojga maleńkich dzieci (od 3 do 6 latek) które po wyjeździe z Warszawy przed niespełna dwu laty odumarła matka.
Gdy okoliczności pozwolą, by mogła zabrać je i przyjechać do Ameryki.
Dzieci pozostają na prowincyi w Galicyi we własnym domku.
Bliższe informacye listownie, proszę adresować:
324 5 1 Karol Minet
Garwood N. J. — U. S. Ameryka

Moczenie w łóżku
wyleczenie natychmiast przez nasze „Czuwaj" prawnie zastrz. Przy podaniu wieku i płci objaśnienie darmo.
INSTITUT AESCULAP Nr. 429, Regensburg w Bawaryi.



„KALO-WIBRATOR"

przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki** i **złą cerę** — działa przeciw **bezsenności**, wypadaniu **włosów,** bólu **głowy**. **gardła, żołądka, gośćcowi**, chorobie **serca** i w. i. — Broszurki illustr. **darmo** wys. zastępca
T. Armatys, optyk i mechanik, Kraków, Plac Maryacki 3.
Okulary i binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie, spiesznie i tanio. — Zakłada dzwonki elektryczne i Telefony.

ZAKŁAD IM. KR. JADWIGI
W KASINIE WIELKIEJ (Galicya),
pierwszorzędne źródło kraj. kaftów świeckich i kościelnych,
przyjmuje zamówienia i wykonuje:
Wyprawy ślubne t. j. bieliznę damską, pościelową i stołową.
Bieliznę kościelną t. j, alby, komże i obrusy na ołtarze.
Szaty liturgiczne jak stuły, ornaty, kapy, umbrakula, baldachimy, sztandary etc. etc. nowe, jakoteż restauracya starych.
Cenniki darmo i opłatnie. 52 18 4



Ważne dla Wiel. Duchowieństwa.
Złocenia zużytych kielichów prawdziwem dukatowem złotem w ogniu sposobem dawniejszym — po cenach przystępnych. Posiada na składzie wielki wybór gotowych naczyń kościelnych: kielichy, puszki, monstrancye, żyrandole, lichtarze itd. Na zamówienia wykonuje świeczniki elektryczne według dostarczonych lub gotowych modeli. Stare zużyte naczynia kościelne kupuje lub wymienia na nowe, a posiadając własną odlewarnię jest w możności wykonywać wszystkie roboty
o 10% taniej niż gdzieindziej.
Z poważaniem **Fr. Kopaczyński**
55 0 Kraków, Floryańska 47.

FABRYKA
Opatrunków chirurgicznych „VIS"
(Mra. M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie
ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek cygaretowych
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Ortopedyczny Zakład Leczniczy

Gotlieb Gerlitz Graz, Sparbersbachgasse
Konc. przez c. k. Namiestnictwo.



Do leczenia skrzywień krzyża pacierzowego. Polecany przez lekarzy tak krajowych, jak i zagranicznych.

Gerlitza aparat obrotowo-podpierający i naciskający **boki**.

On został jako wybitna nowość zbadany i opatentowany w Północnej Ameryce i większej liczbie państw europejskich.

On nie przeszkadza w żadnym wypadku funkcyom żołądka, płuc lub innych organów.

On może być dlatego używany przez pacyentów bez żadnych przykrośc.

On może być zwyczajnie noszony zarówno w dzień, jak i w nocy — działa jednak dopiero wtenczas uzdrawiająco, jeżeli zatrzymuje go się na noc.

Obok wielu odznaczeń za znakomite wyniki leczenia został przyznany zakładowi na ostatniej wystawie w Wiedniu 1907 (Das Kind) przez c. k. Ministeryum medal państwowy.

On da się rozsuwać i podwyższać, co przy rozwijającym się młodym wieku, ma wielkie znaczenie.

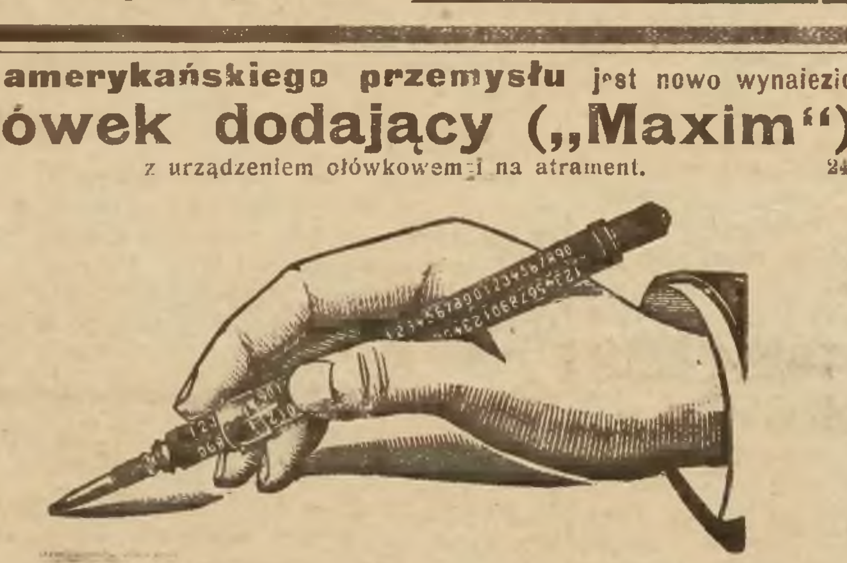
On prostuje krąg pacierzowy i usuwa boczne skrzywienia tegoż, jak również wypaczenia żeber tak piersi jak i krzyżów.

On przynosi ogromną ulgę i uwalnia od cierpień nawet dorosłych i w najwyższym stopniu pokrzywionych, u których całkowite wyleczenie jest już niemożliwe.

Żaden inny aparat lub jakikolwiek gorset nie posiada wszystkich tych zalet razem połączonych.

Doniesienie: Zastępca zakładu będzie w Krakowie dnia 2, 3 i 4 marca i stanie w Grand Hotelu. 225 4 4

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony
Ołówek dodający („Maxim")
z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0



Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10·—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

Lecznice Dr. Brehmera
dla chorych na płuca
w Görbersdorfie na Śląsku
Lekarz naczelny Dr. Scott.
Inhalatoryum. Gabinet roentgenowski. Kuracye latem i zimą. Słynny od dawna park. 561 metrów n. p. m.
Elektr. oświetlenie. Centralreogrzewanie wodą. Kanalizacya. 3 oddziały odpowiadające wszelkim wymaganiom. Jlustrowany prospekt przesyła na życzenie zarząd.

Piekarnia
bardzo dobrze prosperująca, z kompletnem urządzeniem, zupełnie nowa, zbudowana według wszelkich wymogów ustawowych, jest do wydzierżawienia w miasteczku w okolicy Krakowa od 1 marca b. r. — Bliższych wiadomości udzieli Administr. „Głosu Narodu".

Moczenie w łóżku
Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 1259 64
Instytut „SANITAS"
VELBURG, P 82. BAWARYA

W myśl uchwały nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia odbytego d. 2 lutego 1910 według której ma być wydanem

1500 akcyi czwartej emisyi,

w nominalnej wartości po K. 400,

pozwalamy sobie niniejszem zaprosić do **subskrybowania** pod nast. warunkami;

1. W myśl §. 9. statutu mają pp. właściciele dotąd wydanych akcyi pierwsze prawo nabycia nowych akcyi w stosunku 3000:1500, wypada więc na 2 akcye stare, 1 nowa. Przytem trzeba przy subskrybowaniu akcyi 4 emissyi okazać odpowiednią ilość starych akcyi, które będą opatrzone stemplem i zaraz zwrócone.
2. Akcye, które będą wydane na mocy tego pierwszego prawa, mają kurs emissyjny K. 600.— za sztukę.
3. Dla akcyi, które będą, zapisane przez nieakcyonaryuszy ustanawia się kurs K. 800. za sztukę, przy czem subskrybenci z kół kupieckich mają pierwszeństwo.
4. Termin dla subskrybcyi kończy się dnia 15 marca 1910 o g. 12 w poł.
5. Przy subskrybcyi trzeba złożyć na każdą przez akcyonaryusza zapisaną akcyę zadatek K. 200.— następnie dnia 1 maja 1910 dalszych K. 200.— a do 30 czerwca 1910 resztę. Na wszystkie akcye przez nieakcyonaryuszy zapisane wynosi zadatek płatny przy subskrybcyi, K. 400. drugie dwie raty oraz terminy są te same jak przy akcyach przez akcyonaryuszy zapisanych.
6. Wszyscy pp. subskrybenci poddają się pod repartycyę w oddziale 4. § 9. stat. radzie zawiadowczej zastrzeżoną; subskrybentom, którym nie dostało się akcyi, zwróci się uiszczone raty.
7. Nowe akcye biorą udział w zysku roku zawiadowczego 1910/1911.
8. Subskrybować można w naszych kasach w Kolinie, Prościejowie i Lublanie, u Česká banky w Pradze, u Živnostenská banky pro Cechy a Moravu w Pradze i we wszystkich jej filiiach, u Ustredni banky Českich sporitelen w Pradze i jej filiiach, u Lublańskiej kredytnej banky w Lublanie, oraz u Uverni banky w Ružomberku.

W Kolinie, dnia 3. lutego 1910. 326 2 1

Kolińska fabryka domieszek do kawy.
Towarzystwo Akcyjne kupców w Kolinie.
Prezes. Rady zawiadowczej: **Wincenty Kricka.**

Fr. Bałabuszyński, Kraków, Szewska 10.
poleca w wielkim wyborze po bardzo niskich cenach
bieliznę męską i damską, bieliznę stołową i płótna, krawaty i chustki, wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy.

LOSY

Loteryi fantowej „Krajowego Ogniska Nauczycielskiego" na budowę sanatoryum nauczycielskiego
można nabywać w Administracyi „Głosu Narodu"
po 1 koronie.
Na koszta przesyłki pocztowej należy dołączyć 10 hal.

Prawdziwe berneńskie materye
na sezon wiosenny i letni 1910.

Sztuczka 3·10 m. długa na cały garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) tylko	
	1 sztuczka 7 kor.
	1 sztuczka 10 kor.
	1 sztuczka 12 kor.
	1 sztuczka 15 kor.
	1 sztuczka 17 kor.
	1 sztuczka 18 kor.
	1 sztuczka 20 kor.

1 sztuczka na czarny garnitur salonowy K 20 — jak również materyały na zarzutki, lodeny turystowskie kamgarny jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności
Fabryczny skład sukna
Siegel Imhof w Bernie
Wzory darmo i opłatnie.
Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stale olbrzymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stałe najniższe ceny. Wykonanie uważne, ściśle według wzorow, nawet małych zamówień. 219 40

30.000 m. resztek
od 6—12 m. składających się z flaneli turystycznej, na bieliznę męską i damską, materyj na bluzki i suknie, pościel, manking web rumburskich, poręczony towar bez skazy. Wysyłka w 5 kg. paczkach ok. 45 m. paczka **16 K. 20 hal.** za zaliczką, od 50 kg. wzwyż z opłatną przesyłką
Uwaga! Bardzo korzystne dla odsprzedających którym udzielam **2% zniżki.** 90 6 6
Próbek nie odcinam, jednak bez ryzyka, gdyż za towar nieodpowiedni zaraz zwracam pieniądze.
Ludwig I. Kohn
Leinen, Baumwoll, u. Damastwahren-Erzeugung **Nachod, Böhmen.**

Lekcye: geometryi wykreślnej, planimetryi, fizyki, udzielam pod przystępnymi warunkami. Zgłoszenia „Januar", Starowiślna 35 oficyny, II. p,

Biurko amerykańskie
do sprzedania. — Kościuszki 2, Zwierzyniec u stolarza. 249 3 2

KAMIL BAUM
w TARNOWIE.
Skład papieru i drukarnia komercyalna
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.
Znakomicie gumowane.

Wyszło z druku:
Umarli żyją!
„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".
Treść: Siły duszy ludzkiej na jawie i we śnie. Jasnowidzenie. Na granicy życia i śmierci. Największe męczarnie zamieniają się w rozkosz. Śmierć jest najwyższym zachwytem i sądem. Śmierć jest oddzieleniem od ciała pierwiastka duchowego z warstwami magnetyzmu. Co mówi profesor Dr. Lombroso? i t. d. Cena **K. 1·20**, z przesyłką **K. 1·40**, za zaliczką **K. 1·80**. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", ul. św. Krzyża l. 7.

Więcej jak 3.000
rycin 1 9 6
przedmiotów do użytku
codziennego, podarków wszelkiego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu natychmiast
za darmo i opłatnie wysyłam.
C. i k. Dostawca Dworu
Hanns Konrad
Brüx Nr. 1218 (Czechy).

EPILEPSYA, KURCZE, NERWOWE przypadłości. znakomite wyniki zapomocą **Epilepticonu** prawnie zastrz. Cena koron 7.
Żądajcie orzeczenia lekarskiego Nr. 10 bezpłatnie z głównego składu: Apotheke zur Austrya, Wien IX., lub wprost z fabryki: Priv. Schwanen-apotheke Frankfurt am Main.

Baczność!

Poszukuje się ajenta podróżującego
w miejsce zmarłego który 15 lat posadę tę u nas piastował, do rozsprzedaży szat kościelnych z własnym wozem i końmi — za prowizyą. — Wymagana kaucya 4000 K. w gotówce lub odpowiednia gwarancya. Oferty lub zgłoszenia osobiste pod: „**Liturgia Krosno**". 332 6 1

Piotr Parafiński
Rymarz i siodlarz, Kraków, ul. Długa l. 34. naprzeciw ul. św. Filipa.



poleca swój zakład istniejący od 16 lat, zaopatrzony we wszelkie towary w ten zakres wchodzące; jak również ma tanio do sprzedania używane powozy półkryte, wolant i lando i kilka par używanych szorów.

Szczepy owocowe
Już czas zamawiać Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4 letnie, 1 szt. 25, 30, 40 ct. Agrest, porzeczki maliny, szparagi truskawki, poziomki, brzoskwinie morele, drzewa ozdobne, krzewy itp. Cennik wysyłam opłatn.
Ukłański 220 2
Zarząd ogrodów Olsza Dwór, p. Kraków.

Masażystka
wykształcona, Długa 9, oficyny, I. piętro. Zamówienia kartką 335 3 1

Osoba inteligentna znająca się dokładnie na gospodarstwie przyjmie posadę, najchętniej na probostwie. — Zgłoszenia „Głos Narodu" persna ieris. 336

Ładna realność
w Zakrzówku l. 95 korzystnie do sprzedania. — Wiadomość na miejscu lub listownie 334 3 1
Dr. Szurlej, Lwów, Głęboka 2.



Herbata z Rączką
od blisko pół wieku zaprowadzona — jest
znakomitym napojem
bo jest zawsze **świeża**
z powodu wielkiego **zbytu.**

Restauracya z trafiką
bardzo dobrze idąca, przy głównej i ruchliwej ulicy jest zaraz do sprzedania. Wiadomość listowna pod „J. B." Administracya „Głosu Narodu".

Cierpiącym na
Reumatyzm i gościec
udzielam bezpłatnie i chętnie listownych objaśnień w jaki sposób zostałem wyleczony z moich męczących, uporczywych dolegliwości.
Illertissen (Bawarya).
Karol Bader.

80-letnia sędziwa staruszka,
z wybitnej zasłużonej krajowi rodziny, z dwojgiem chorych dzieci, pozostająca bez żadnych środków istnienia, poleca się gorąco ofiarności litościwych serc. — W przyjmowaniu datków dla (W. P.) pośredniczy Administracya „Głosu Narodu".

Młoda osoba
z ukończoną szkołą robót i wydziałową, mogąca udzielać lekcyi muzyki, korepetycyi, znająca się również na domowem gospodarstwie, przyjmie także zajęcie biurowe lub jako kasyerka w Krakowie. Zgłoszenia pod „Ema" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie
są zawsze
najlepsze
Gwarancya na pełniejsza, zaopatrzone Arbenza patent urządzeniem ochronnem, są najwięcej pojedynczemi, najracyonalniejszemi i najsdoskonalszemi brzytwami bezpieczeństwa na świecie.
Uważać na znak:
Garantie, Ad. Arbenz Jougne, Lausanne.
Do nabycia w handlach tow. stalowych i t. p. interesach w Krakowie i we Lwowie.

Berlitz School
ulica Floryańska Nr. 25.
Nauka wszystkich obcych języków,
przez nauczycieli odnośnych narodowości z akademickiem wykształceniem.
Lekcye osobne i zbiorowe od 8 rano do 10 wieczór.

Pierwszorzędna
Restauracya
w bardzo dobrem miejscu w śródmieściu jest do sprzedania zaraz. Zgłoszenia listownie pod I. B. do Administracyi „Głosu Narodu".

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego
ZAŁOŻONA W ROKU 1841.
KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 26.
POLECA:
MIÓD STOŁOWY LEKKI, BUTELKA 1 K. MIÓD WYTRAWNY . . BUTELKA 1 K. 40 h. MIÓD ESSENCYA . . . . BUTELKA 2 K. MIÓD KASZTELAŃSKI — BUTELKA K. 3 MALINIAKI — WISNIAKI
MIÓD STOŁOWY MOCNY. BUTEL. 1 K. 20 h. MIÓD KURACYJNY . . BUTELKA 1 K. 60 h MIÓD KOPOWIEC. BUTELKA 2 K. 40 h. MIÓD BERNARDYŃSKI — BUTELKA 4 K — DERENIAKI